

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 19 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 lipca 2008 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2008

TREŚĆ

19. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 11 lipca 2008 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Dariusz Kaczanowski 277

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 277

Poseł Krzysztof Putra 277

Punkt 27. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r.

Głosowanie

Marszałek 280

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik 280

Głosowanie

Marszałek 281

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Przedstawiciel Komitetu

Inicjatywy Ustawodawczej

Wincenty Sławomir Broniarz 281

Poseł Ewa Wolak 284

Poseł Wojciech Olejniczak 286

Poseł Bronisław Dutka 287

Poseł Bożena Kotkowska 289

Minister Edukacji Narodowej

Katarzyna Hall 290

Poseł Ewa Wolak 292

Poseł Henryk Gołębiowski 292

Poseł Izabela Leszczyna 293

Poseł Bożena Kotkowska 293

Poseł Renata Butryn 294

Poseł Radosław Witkowski 294

Poseł Tadeusz Tomaszewski 294

Poseł Artur Ostrowski 295

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska 295

Poseł Witold Klepacz 295

Poseł Krzysztof Matyjaszczyk 296

Poseł Tadeusz Arkit 296

Poseł Domicela Kopaczewska 297

Poseł Jan Kulas 297

Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz 297

Poseł Urszula Augustyn 298

Poseł Zdzisław Czucha 298

Poseł Aleksander Marek Skorupa 299

Poseł Joanna Fabisiak 299

Poseł Ryszard Zawadzki 300

Poseł Piotr Waško 300

Poseł Tadeusz Ross 301

Poseł Wojciech Olejniczak 301

Minister Edukacji Narodowej

Katarzyna Hall 302

Przedstawiciel Komitetu

Inicjatywy Ustawodawczej

Wincenty Sławomir Broniarz 303

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Minister Edukacji Narodowej		Poseł Mirosław Pawlak	311
Katarzyna Hall	308	Poseł Tadeusz Tomaszewski	312
Poseł Joanna Fabisiak	309	Poseł Bożena Kotkowska.	313
Poseł Renata Butryn	309		
Przedstawiciel Komitetu		Zamknięcie posiedzenia	
Inicjatywy Ustawodawczej		Załącznik nr 1 – Teksty zgłoszonych poprawek	
Wincenty Sławomir Broniarz	310	Poprawka do projektu uchwały	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu	
Wznowienie posiedzenia		Rzeczypospolitej Polskiej.	1
Oświadczenia		Porządek dzienny	
Poseł Jan Rzymelka.	310		

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Bronisław Komorowski oraz wicemarszałek Jerzy Szmajdziński)

Marszałek:

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie. Proszę o zajęcie miejsc.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Beatę Bublewicz i pana posła Dariusza Kaczanowskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Beata Bublewicz.

Witam panią poseł.

Proszę państwa, proszę o powstanie. *(Zebrani wstają)*

Wysoka Izbo! Dzisiaj, 11 lipca, mija 65. rocznica strasznych wydarzeń na Wołyniu i na Podolu w roku 1943. Ta straszliwa zbrodnia musi tkwić w naszej zbiorowej, narodowej pamięci. Jednak chciałbym bardzo, aby ta pamięć była źródłem refleksji zarówno nad dramatyczną przeszłością stosunków polsko-ukraińskich, jak i nad perspektywą, oby dużo, dużo lepszą.

Chciałbym prosić Wysoką Izbę o uczczenie pamięci ofiar, zamordowanych wtedy na Wołyniu, na Podolu Polaków, ale także innych narodowości, w wyniku rozkręconej spirali odwetu. Chciałbym, żebyśmy uczcili ich wszystkich minutą ciszy. *(Chwila ciszy)*

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Dariusz Kaczanowski:

Proszę o uwagę. Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

— Ustawodawczej – godz. 9.30;

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11;

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, komendanta głównego Policji, szefa CBA oraz szefa ABW na funkcjonariuszy Policji, CBA oraz ABW, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obo-

wiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm RP i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r. – godz. 13.

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Putra: Wniosek formalny.)

Marszałek:

Panie marszałku, jeśli można, dojdę do takiego momentu, kiedy omówię wszystkie sprawy formalne, i potem poproszę pana marszałka o wniosek formalny.

Proszę państwa, Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, komendanta głównego Policji, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 744.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wniosek rozpatrzymy w bloku głosowań.

Bardzo proszę pana marszałka Putrę, wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na podstawie art. 16 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej

Posel Krzysztof Putra

Polskiej zwracam się do pana marszałka z wnioskiem o zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnieniu porządku 19. posiedzenia o punkt: Informacja ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego na temat wywierania nielegalnego wpływu wobec prokuratorów w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień oraz fałszywego oskarżenia o popełnienie przestępstw przez byłego ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego.

Wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość związany jest z publikacją „Dziennika” z dnia 9 lipca 2008 r. zatytułowaną „Minister opowiada, decyduje kto inny”, w której prokurator Wojciech Miłoszewski, komentując wniosek o uchylenie mu immunitetu prokuratorowskiego, stwierdził, cytując: To może retorsja za to, że nie chciałem złożyć zawiadomienia przeciwko Ziobrze. Dodał również, też cytując: Minister polecił mi przekazać akta Jarosławowi Kaczyńskiemu, ale nie widziałem w tym przestępstwa. Przeciwnie, byłem przekonany, że to pomoże nam w ściganiu mafii. (*Poruszenie na sali*) Z kolei...

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Ale to nie jest wniosek formalny.)

Wysoka Izbo! Sprawy są bardzo poważne.

Jeszcze nie tak dawno, w poprzedniej kadencji, biliście na alarm i robiliście zamknięte posiedzenia Sejmu, więc prosiłbym o dwie minuty zwykłej, elementarnej przyzwoitości i pozwolenie na uzasadnienie wniosku formalnego. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Chlebowski*: Niech się pan nie denerwuje.)

Zamykanie ust nic nie da. Jeszcze raz chciałbym, żeby... (*Poruszenie na sali*) Ja nie muszę krzyczeć, jeśli państwo nie będziecie przeszkadzali, to spokojnie przeczytam uzasadnienie. Nie ma powodu do pośpiechu.

Marszałek:

Panie marszałku, tylko bardzo proszę o to, żeby pan zrobił wysiłek, aby wniosek miał charakter wniosku formalnego.

Posel Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Przeczytałem podstawę prawną. Dokończę krótkie uzasadnienie. Z kolei, jak podał dziennik „Rzeczpospolita” w artykule pani Grażyny Zawadki z dnia 9 lipca zatytułowanym „Nie doniósł na Ziobrę – ma kłopoty”, prokurator Miłoszewski wiąże prowadzone wobec niego postępowanie z odmową złożenia zawiadomienia przeciwko Zbigniewowi Ziobrze. Prokurator stwierdził – i tutaj ważny cytat – „Przed przesłuchaniem w płockiej prokuraturze usłyszałem od prowadzącej sprawę, że mam się stawić i złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ministra Ziobrę. Nie zgodziłem się. Wtedy we-

zwali mnie jako świadka”. I tutaj mamy następny porażający cytat tego, co mówi inny prokurator.

(*Posel Paweł Graś*: Przestańcie reklamować tę gazetę.)

Zacytuję, to jest z TVN24 z 10 lipca: Prokuratura w Płocku w pierwszym kontakcie ze mną czy takim telefonie wykonanym przez referenta sprawy oznajmiono mi, że mam się stawić w prokuraturze płockiej celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Tonem oznajmiającym pani stwierdziła, że mam się stawić w Płocku celem złożenia zawiadomienia. Kiedy powiedziałem, że nie złożę zawiadomienia, nie widzę żadnego przestępstwa, wówczas ta pani odpowiedziała, że jeśli ona nie wykona polecenia...

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Co to jest, panie marszałku?)

(*Posel Paweł Graś*: Lepiej przeczytajcie gazetę o oczyszczalni w Białymstoku.)

Marszałek:

Panie marszałku...

Posel Krzysztof Putra:

...przyjęcia zawiadomienia, to wylądować gdzieś tam w Gołdapi czy w Suwałkach. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Paweł Graś*: To nie przegląd prasy, tylko Sejm.)

Marszałek:

Panie marszałku...

Posel Krzysztof Putra:

Ja... Panie pośle, panie pośle Graś, to nie jest sprawa krzyków...

Marszałek:

Nie, panie marszałku... Proszę państwa, przepraszam...

Posel Krzysztof Putra:

...tylko zwykłej, elementarnej przyzwoitości. Panie marszałku...

Marszałek:

Panie marszałku, pan pozwoli... Proszę państwa, jeśli można...

Poseł Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Jeszcze raz proszę o ogłoszenie półgodzinnej przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i zajęcie się tą sprawą, bo mamy do czynienia z ordynarnymi naciskami jednego z prokuratorów na innego prokuratora. To nie są żarty. *(Oklaski)* Jeśli pan marszałek stoi na straży tej Izby i porządku prawnego w Polsce, to trzeba po prostu podjąć tę decyzję. Dziękuję. *(Długotrwałe oklaski)*

Marszałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować... *(Poruszenie na sali)* Proszę panów, proszę panów...

Panie Marszałku! Do pana się zwracam, panie marszałku.

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Prosimy o ciszę.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że przy pełnej świadomości pańskiej pański klub złożył właśnie wniosek o zmianę w porządku obrad w dniu dzisiejszym poprzez uzupełnienie tego porządku o punkt obejmujący informację ministra sprawiedliwości, ale złożył po posiedzeniu Konwentu Seniorów, a nie przed ani w trakcie.

(Głosy z sali: Ooo!)

(Głos z sali: Skandal, Putra kłamcą.)

Klub zgłosił ten wniosek po posiedzeniu Konwentu Seniorów, które się odbyło dzisiaj rano. W związku z tym, panie marszałku, ja oczywiście za chwilę poddam wniosek, który ma charakter wniosku formalnego, o przerwę, pod głosowanie. Jednocześnie jednak chciałbym powiedzieć, że – postawiony w dosyć mało komfortowej sytuacji przez fakt spóźnienia się pańskiego klubu ze złożeniem tego wniosku w odpowiednim momencie – postanowiłem podjąć decyzję o skierowaniu sprawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka po to, by ta sprawa mogła być tam procedowana w dalszym ciągu.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Niech pan już przestanie.)

Tyle tytułem informacji.

Natomiast oczywiście poddam wniosek pod głosowanie. *(Poruszenie na sali)*

Panowie marszałkowie, bardzo proszę...

(Poseł Krzysztof Putra: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Proszę jednak o wspólną obronę jakby powagi urzędu marszałkowskiego.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do godz. 1 w nocy dzisiaj prowadziłem obrady.

Jest tak, że rzeczywiście nie mieliśmy czasu złożyć wcześniej tego wniosku.

(Poseł Elżbieta Łukacijewska: Ale myśmy też tu byli.)

Posiedzenie Konwentu trwało dzisiaj 5 minut: od godz. 8.30 do godz. 8.35. Rzeczywiście dostałem tuż przed zakończeniem posiedzenia Konwentu...

(Poseł Grzegorz Dolniak: Ale przedstawiciel waszego klubu był na posiedzeniu Konwentu.)

...kopię tego wniosku.

Panie marszałku, zwykła elementarna przyzwoitość pozwala na to, żeby prosić pana, a pan powinien uwzględnić prośbę klubu, o zwołanie posiedzenia Konwentu Seniorów, żebyśmy mogli porozmawiać o tak ważnej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie marszałku, ja mam nadzieję, że pan nie musiał niczego prostować, bo ja nie widzę żadnej sprzeczności między moją informacją, że wniosek wpłynął po posiedzeniu Konwentu, i pana informacją, która to potwierdziła. Nie widzę żadnej sprzeczności, ale są pewne skutki faktu, że prośba pańskiego klubu wpłynęła po posiedzeniu Konwentu, a nie przed. Zresztą wcześniej było notabene posiedzenie Prezydium Sejmu, w którym też pan brał udział.

W związku z tym, proszę państwa, ja poddam pod głosowanie wniosek formalny zgłoszony w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kto z państwa jest za wnioskiem pana marszałka Putry, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 410 posłów. Za oddano 157 głosów, przeciw – 250, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

Wniosek został odrzucony. *(Oklaski)*

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Wstydźcie się!)

(Poseł Marek Suski: Hańba!)

(Posłowie PiS opuszczają salę)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r. (druk nr 744).

Marszałek

W związku z tym, że na poprzednim posiedzeniu Sejm dokonał zmiany w składzie osobowym Komisji Śledczej, Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 136c ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego sejmowej Komisji Śledczej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nie widzę, nikt się nie zgłasza.

W związku z tym przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej wyboru uzupełniającego do składu osobowego tej komisji Sejm dokonuje bezwzględnią większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r. – w brzmieniu proponowanym w druku nr 744 – zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 272 posłów. Większość bezwzględna wynosiła 137 głosów. Za oddano 268 głosów, nikt nie był przeciw, 4 osoby wstrzymały się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm bezwzględnią większością głosów dokonał wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji Śledczej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jerzego Budnika oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawkę.

Przypominam, że Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do trzeciego czytania po doręczeniu paniom

i panom posłom zestawienia poprawek*), bez odsyłania projektu uchwały ponownie do komisji.

Tekst poprawki został paniom i panom posłom doręczony.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

(Głos z sali: Przesuńcie się trochę.)

Poprawka, którą złożył w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS pan poseł Gosiewski, jest wadliwa prawnie, o czym członkowie klubu PiS byli informowani na posiedzeniach komisji, które odbywały się w dniach poprzednich. *(Gwar na sali)* Mianowicie propozycja ta stoi w sprzeczności zarówno z ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, jak i z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli, a także z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej, dlatego że te ustawy dotyczą innych większości, niż proponują odnośnie do wyboru prezesów tychże instytucji posłowie PiS. *(Gwar na sali, oklaski)*

Dlatego...

(Poseł Janusz Palikot siada w ławach na miejscu Jarosława Kaczyńskiego)

Marszałek:

Jak widać, proszę państwa, życie nie znosi próżni. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Ryszard Kalisz: Brawo.)

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:

Dlatego poprawka, którą złożył klub PiS na posiedzeniu komisji, została odrzucona, trafiła do sprawozdania jako wniosek mniejszości. Na posiedzeniu w dniu wczorajszym została nieznacznie zmodyfikowana, ale jest to ta sama poprawka, która ma wprowadzić drogą uchwały obowiązywanie innych większości niż te przewidziane w stosownych ustawach. Dziękuję, panie marszałku.

Marszałek:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przepraszam za pewną wesołość na sali. *(Oklaski)*

Proszę państwa, przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 639.

Wniosek mniejszości został przez wnioskodawców wycofany.

* Teksty zgłoszonych poprawek – w załączniku nr 1.

Marszałek

W związku z tym w pierwszej kolejności głosować będziemy nad zgłoszoną poprawką.

W poprawce do art. 30 ust. 4 wnioskodawcy proponują, aby w przypadku skrócenia terminu wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na określone stanowiska państwowe wybór lub powołanie następowały większością 3/5 głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 274 posłów. Nikt nie był za, przeciw było 271 posłów, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu proponowanym przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 273 posłów. Za oddano 236 głosów, przeciw – 37, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

To są, proszę państwa, wszystkie głosowania na dzień dzisiejszy.

Teraz przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego...

Ogłaszam króciutką przerwę natury technicznej.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 21 do godz. 9 min 26)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Za chwilę przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. *(Gwar na sali)*

Proszę panie i panów posłów o podjęcie decyzji związanych ze swoją obecnością na sali plenarnej. Proszę o zakończenie rozmów i konsultacji. I tych dotyczących dróg i autostrad, i tych dotyczących systemu oświaty, i dotyczących działalności komisji śledczych, i przebiegu drogi S3.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 605).

Chciałbym przywitać członków Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, tych, którzy podpisali się

pod obywatelskim projektem tej niezwykle ważnej inicjatywy.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Wincentego Sławomira Broniarza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

A panie i panów posłów proszę o zajęcie miejsc.

**Przedstawiciel
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zacznę od niezwykle świeżego cytatu. Brzmi on następująco: Spośród wielu wyzwani, przed jakimi stoi Polska, priorytetowe jest dalsze inwestowanie w kluczowy dla rozwoju kraju kapitał ludzki. Ważne jest, by polityka prorodzinna zachęcała do posiadania dzieci i zapewniała im równy dostęp do różnych form wczesnej edukacji, by została podniesiona jakość nauczania w naszych szkołach, a polskie uczelnie lepiej przygotowywały absolwentów na potrzeby rynku pracy – to jest z raportu o kapitale intelektualnym, ogłoszonego wczoraj przez rząd.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! Polski nauczyciel jest gotowy do podjęcia tego wyzwania. Prosimy jedynie o stworzenie nam warunków do jego realizacji. Obraz przedstawiony w tym raporcie, ukazujący polską szkołę, jest dość krytyczny, ale jest to tylko statyczny obraz. Całkowicie pominięto fakt, że między kolejnymi badaniami PISA, na których opiera się raport, jest ogromna poprawa jakościowa. Ten skok jakościowy nie został dokonany wyłącznie za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i wyłącznie w wyniku zmian programowych. Ten skok jakościowy jest zasługą polskiego nauczyciela. Mamy nadzieję, że ten fakt także zostanie przez rząd doceniony.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej przedstawić Wysokiej Izbie obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Projekt ten zakłada: finansowanie wychowania przedszkolnego z budżetu państwa, obniżenie wieku obowiązku szkolnego do lat 6, objęcie dzieci pięcioletnich obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym.

Nasza inicjatywa to swoiste trzy w jednym, albowiem każdy z tych elementów nie może zaistnieć bez spełnienia pozostałych. Niewiele bowiem da obniżenie wieku rozpoczynania obowiązku szkolnego bez obowiązkowego przygotowania do szkoły młodszego rocznika. Dzieci sześciolatnie nie mogą rozpoczynać nauki w nieprzygotowanych do tego szkołach. Nie upowszechnimy wychowania przedszkolnego bez nakładów z budżetu państwa. Gminy wiejskie są rzadziej zaludnione, co podnosi koszty i utrudnia organizowanie edukacji przedszkolnej. Dodatkowo gminy wiejskie są biedniejsze, a na edukację przedszkolną

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

nie otrzymują środków z budżetu centralnego. Polska to jeden z nielicznych krajów Unii Europejskiej, gdzie wczesna edukacja nie jest finansowana przez państwo – to także jest cytat z raportu o kapitale intelektualnym (str. 41).

Projektowana ustawa dotyczy dzieci w przedziale wieku od 3 do 6 lat, dotyczy także rodziców, przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego, szkół podstawowych, kuratorów oświaty, jednostek samorządu terytorialnego oraz innych osób prawnych i osób fizycznych.

Oczywiście truizmem jest powiedzenie, że inwestowanie w dzieciństwo przynosi wymierne efekty w przyszłości. Znaczenie wychowania przedszkolnego dla rozwoju dziecka jest powszechnie znane nie tylko w środowisku pedagogów, ale także wśród rodziców. Podstawowym jego celem jest wspomaganie i ukierunkowanie rozwoju dziecka zgodnie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami. Edukacja przedszkolna pełni rolę doradczą i wspierającą działania wychowawcze rodziny, często też stanowi jedyne źródło kształtujące rozwój osobowości dziecka w sytuacjach, gdy z różnych powodów rodzina nie jest w stanie sprostać tym zadaniom. Edukacja przedszkolna pozwala na wychwycenie i zniwelowanie braków rozwojowych, na zniwelowanie społecznych nierówności edukacyjnych, na stworzenie szansy na wyrównanie startu szkolnego dzieci z rodzin o różnym statusie społecznym i ekonomicznym.

Europejscy ministrowie edukacji zalecają rządowi dalsze rozwijanie żłobków i przedszkoli, zwłaszcza w rejonach wiejskich, i dostosowanie koncepcji nauczania podstawowego do sprawdzonych koncepcji nauczania przedszkolnego – to cytat z uchwały nr 3 VI Konferencji Europejskich Ministrów Edukacji Narodowej. W Polsce już w latach 70. ubiegłego wieku eksperci wskazywali, iż upowszechnienie wychowania średniego zależy w dużej mierze od upowszechnienia wychowania przedszkolnego i wspominali o potrzebie objęcia wszystkich dzieci w wieku od 3 do 6 roku życia opieką przedszkolną. Niestety, te słuszne postulaty pozostawały w sferze akademickich rozważań i zaleceń, choć sytuacja wychowania przedszkolnego w tamtych latach była bez porównania lepsza niż obecnie. Jednak nawet wtedy, gdy liczba przedszkoli była wielokrotnie większa niż dzisiaj, brakowało w nich miejsc dla wszystkich chętnych. Z upływem lat sytuacja ulegała już tylko pogorszeniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo do nauki i równego dostępu do bezpłatnej oświaty każdemu obywatelowi Polski do 18 roku życia gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Prawa dzieci do edukacji gwarantują międzynarodowe umowy i pakt, w tym zwłaszcza Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Deklaracja Praw Dziecka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Konwencja o prawach dziecka. Tymczasem w Polsce

w wyniku zmian systemowych po 1990 r., kiedy to prowadzenie przedszkoli stało się zadaniem własnym gmin, nastąpiła lawinowa likwidacja placówek wychowania przedszkolnego. Dotknęła ona szczególnie wsie i małe miasteczka, w których liczba placówek spadła o ponad 50% (z 5299 przedszkoli w roku szkolnym 1990/1991 do 2584 przedszkoli w roku szkolnym 2005/2006). Doprowadziło to do sytuacji, że obecnie w 539 gminach nie funkcjonuje ani jedno przedszkole, a dzieci sześćioletnie mogą uczęszczać wyłącznie do tzw. klas zerowych w szkołach, do których nierzadko są dowożone. Nieco lepsza sytuacja jest w miastach (z 7009 przedszkoli w roku szkolnym 1990/1991 ich liczba spadła do 5124 w roku szkolnym 2005/2006, a więc nastąpił spadek o ponad 25%).

Dramatycznie wręcz na tle innych państw europejskich kształtują się wskaźniki dotyczące uczestnictwa w edukacji przedszkolnej polskich dzieci. W roku szkolnym 2005/2006 wychowaniem przedszkolnym objętych było 818 423 dzieci, a poza systemem pozostawało ponad 650 000, głównie w wieku od 3 do 5 lat. Najtrudniejsza sytuacja jest w grupie trzylatków, spośród których niecałe 30% uczęszcza do przedszkoli, ok. 40% w grupie dzieci czteroletnich. Dało to nam ostatnie miejsce w Europie, według Eurostatu, w 2005 r. W grupie pięcioletków wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 51%. Najlepiej jest w grupie dzieci sześćioletnich, co jest wynikiem spełnienia przez nie obowiązku przedszkolnego.

O skali zaniedbań w sferze edukacji przedszkolnej w Polsce świadczy uzyskanie przez nas najniższego w krajach europejskich wskaźnika upowszechniania edukacji przedszkolnej. We Francji, Włoszech i Belgii blisko 100% dwu- i trzylatków uczęszcza do przedszkoli. W krajach Unii Europejskiej ponad 86% dzieci czteroletnich objętych jest edukacją przedszkolną, a w Belgii, Hiszpanii, Francji, Luksemburgu, Holandii, Włoszech i Anglii wskaźnik ten sięga 100%. Są to dane podawane przez Eurydice, a dotyczą lat 90.

Koniecznością cywilizacyjną jest także obniżenie wieku, jeśli chodzi o obowiązek szkolny. Jest to także wyraz troski o lepsze losy polskich dzieci, o czym możemy przeczytać w informatorze przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, a dotyczącym organizacji edukacji przedszkolnej, który został wydany przed zaledwie kilkoma dniami. W opinii ekspertów, pedagogów, polskie dzieci zbyt późno rozpoczynają edukację w szkole, gdy tymczasem światową tendencją jest obniżanie wieku inicjacji edukacyjnej – szkołę rozpoczynają coraz częściej dzieci pięcioletnie. Potwierdzenie tego znajdujemy w raporcie Akademii Świętokrzyskiej.

Jesteśmy już jednym z nielicznych krajów, gdzie dzieci tak późno rozpoczynają naukę w szkole, a co za tym idzie, później też ją kończą. To stawia absolwentów polskich szkół w niekorzystnej sytuacji, w porównaniu z rówieśnikami w krajach Unii Europejskiej, na europejskim, a także światowym rynku pracy. Badania dotyczące rozwoju dzieci wskazują,

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

że zdecydowana większość sześciolatków jest gotowa do podjęcia nauki szkolnej; problemem jest tylko dostosowanie programów szkolnych do ich możliwości i warunków w samej szkole i oczywiście upowszechnienie wychowania przedszkolnego.

Niewykorzystaną szansą upowszechnienia edukacji przedszkolnej była reforma systemu oświaty w Polsce z 1998 r. To właśnie wtedy był doskonały moment na uznanie wychowania przedszkolnego za pierwszy stopień systemu edukacji, a co za tym idzie, na objęcie go subwencją oświatową. Finansowanie zadań, w tym wynagrodzeń nauczycieli wychowania przedszkolnego, przez budżet państwa stworzyłoby realne szanse na odbudowanie sieci przedszkoli w wielu gminach. Szkoda, że straciliśmy 10 lat, że wówczas pominięto głos Związku Nauczycielstwa Polskiego, kiedy stwierdzaliśmy, że wyrównywanie szans edukacyjnych najpełniej dokonuje się w okresie przedszkolnym. Dziś o ministrze Handkrem niewiele pamięta, a my musimy nadrabiać 10-letnie zaległości.

Za korzystne dla wyrównywania szans edukacyjnych należy uznać uchwalone przez Sejm w czerwcu 2003 r. zmiany w ustawie o systemie oświaty, wprowadzające obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego dla dzieci sześciolatków. Niestety, nie zabezpieczono jednocześnie w budżecie państwa środków finansowych na realizację tego ustawowego obowiązku. Ale wszyscy pamiętamy, jak wówczas wyglądał budżet państwa i z jakim deficytem mierzył się także system edukacji. Po raz kolejny doraźne względy ekonomiczne przeważyły nad dobrze rozumianym interesem publicznym, jakim jest inwestycja w kształcenie kolejnych pokoleń.

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty, przyjęta przez Sejm 7 września 2007 r., umożliwiająca poszerzenie sieci przedszkoli o inne formy wychowania przedszkolnego nie poprawi tej sytuacji, a jedynie uśpi poczucie odpowiedzialności społeczeństwa, gdyż statystyczne wskaźniki ulegną poprawie, zwiększy się liczba placówek i dzieci do nich uczęszczających. Jednak zmiany te będą pozorne, gdyż w innych formach wychowania przedszkolnego nie będzie realizowana pełna podstawa programowa, lecz jedynie wybrane jej części. Nie jesteśmy w stanie innymi formami edukacji przedszkolnej objąć rzeszy ponad 600 tys. najmłodszych w przedziale od 3 do 5 roku życia.

Jednocześnie formy te, wspierane w działaniach rządu poprzez daleko idące ułatwienia w ich zakładaniu oraz w zakresie wymaganych warunków lokalowych i sanitarnych, stają się atrakcyjne ekonomicznie dla jednostek samorządu terytorialnego. Także tego, który nie jest najbiedniejszy, jak pokazuje ostatnia uchwała wrocławskiej rady miasta. Może to doprowadzić do stopniowego wypierania przez nie przedszkoli publicznych, których najbardziej wartościową cechą jest realizowanie pełnej podstawy pro-

gramowej w odpowiednich warunkach. Formy te powinny być ostatecznością, a nie modelowym rozwiązaniem zmierzającym do upowszechniania wychowania przedszkolnego.

Równość obowiązków w zakresie zapewnienia standardu bazy lokalowej i wyposażenia przedszkoli dałoby szansę wielu samorządom na odtworzenie sieci placówek przedszkolnych. Szansą na rzeczywisty, a nie tylko statystyczny rozwój wychowania przedszkolnego w Polsce, na jego upowszechnienie i zwiększenie dostępności jest przejście przez budżet państwa kosztów prowadzenia przedszkoli publicznych. Taki postulat wysuwają nie tylko środowiska oświatowe, ale także przedstawiciele samorządów terytorialnych, dla których prowadzenie przedszkoli jest zadaniem własnym.

Dzisiaj wydatki na wychowanie przedszkolne kształtują się na poziomie 4 mld – takie są dane z 2007 r. – i obejmują one wydatki bez inwestycji. Tymczasem dotacja na jedno dziecko wynosi ok. 4 tys. zł – tak było w roku 2007/2008. Nie uda się w pełni upowszechnić wychowania przedszkolnego, jeżeli nie nastąpi radykalna poprawa bazy dydaktycznej, wyposażenia izb, ale także sanitariatów i innych miejsc, gdzie przebywają dzieci. Dziś nie mogą nas zadowalać odrębne sale z wykładziną podłogową – to cytat z materiału MEN-owskiego. Dziś dziecko potrzebuje dostępu do komputera i nowoczesnych środków dydaktycznych. Nie uzyskamy także społecznej akceptacji obniżenia wieku rozpoczynania edukacji szkolnej bez zagwarantowania 6-latkom pełnego bezpieczeństwa fizycznego, o które trudno w kilkusetosobowych szkołach, a zwłaszcza w zespołach szkół, gdzie uczeń 3 klasy gimnazjum zderza się z dzieckiem 6-letnim.

Nie można jednocześnie zapominać, że dobrze rozwinięta sieć przedszkoli to także szansa dla osób wychowujących małe dzieci. Dzisiaj są to już nie tylko matki, ale również ojcowie, którzy rezygnują z pracy, by sprawować opiekę nad dzieckiem. Szansa na powrót do czynnego życia zawodowego, do aktywności zawodowej, choćby w niepełnym wymiarze czasu pracy, to także ważny cel społeczny, a możemy go osiągnąć jedynie przez zapewnienie pełnej opieki przedszkolnej. Musimy bowiem pamiętać, że należymy do nielicznych krajów, w którym dwoje pracujących osób nie jest w stanie utrzymać swojej rodziny. A jak podała wczorajsza prasa za materiałami rządowymi, ponad 2,5 mln osób żyje w Polsce poniżej jakiegokolwiek minimum, poniżej progu ubóstwa.

Ponadto objęcie powszechną edukacją przedszkolną dzieci pozostających poza systemem – a przypomnę, jest ich ponad 640 tys. – będzie impulsem do stworzenia dodatkowych miejsc pracy dla nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami. Umożliwi to także aktywizację zawodową wielu matek, które dotychczas były pozbawione takiej możliwości ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W latach 60. ubiegłego wieku, późniejszy noblista James Heckmann

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

rozpoczął eksperyment dotyczący wychowania przedszkolnego „Perry Preschool Project”. Jak podają źródła, faktycznym autorem tego projektu był David Weikert. Zbadano dzieci 3- i 4-letnie. Podzielono je na dwie grupy: jedna poszła do przedszkola, a druga nie, i co kilka lat sprawdzano osiągnięcia tych dwóch grup. Okazało się, że ci, którzy chodzili do przedszkola, ukończyli lepsze szkoły, więcej zarabiali, ale też mieli w przyszłości więcej dzieci. Jest wśród nich także mniej przestępstw. Takie wyposażenie na całe życie daje przedszkole. W roku 2004 opublikowano wyniki badań OECD, w dowolnym tłumaczeniu „Edukacja przyszłością świata”, pierwsze rezultaty badań PISA za 2003 r. Wykazały one, że uczniowie 15-letni, którzy uczęszczali do przedszkoli co najmniej przez 1 rok, uzyskali w rozwiązywaniu testów sprawdzających myślenie matematyczne znacznie lepsze wyniki niż pozostali uczestnicy badań wywodzący się z rodzin o podobnym statusie społeczno-ekonomicznym. Jeszcze raz powtórzę, poprawa warunków badań PISA w Polsce jest zasługą tylko i wyłącznie nauczycieli. Jak krytycznie byśmy tego zawodu nie oceniali, to rzeczywiście moje koleżanki i moi koledzy włożyli ogromny wkład w to, żeby o polskiej szkole można było mówić tylko i wyłącznie dobrze. Jest rzeczą oczywistą, że jest to ich niezbywalną zasługą.

Dostrzegając ważność problemu, jakim jest wyrównywanie szans edukacyjnych, co stanowi główny problem polskiej edukacji, Rada Europy podczas posiedzenia w Barcelonie podkreśliła, że jednym z celów na rok 2010 będzie objęcie edukacją przedszkolną co najmniej 90% populacji dzieci w przedziale od trzeciego roku życia.

Sprawiedliwy dostęp do oświaty i przebieg karier edukacyjnych polega nie tylko na zapewnieniu drożności systemu szkolnego, ale także, a może przede wszystkim, na wyrównywaniu warunków startu szkolnego, co oznacza preferencję dla dzieci ze środowisk i regionów defaworyzowanych. Zwrócono na to uwagę w raporcie UNESCO z 1998 r. „Edukacja. Jest w niej ukryty skarb”, w którym stwierdzono, że upowszechnienie dostępu do wartościowej edukacji jest jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego społeczeństwa. Nie osiągniemy tego celu, licząc jedynie na mobilność i chęci samorządów. Nie osiągniemy tego celu, przerzucając koszty funkcjonowania przedszkoli na lokalne jednostki i na rodziców. Takich cech, jak mobilność, gospodarność i kreatywność nie brakuje wielu naszym samorządowcom, ale brakuje im pieniędzy na realizację szczytnych i społecznie potrzebnych zadań, do których bez wątpienia należy edukacja przedszkolna. Tylko inicjatywa Związku Nauczycielstwa Polskiego zapewni wszystkim polskim dzieciom możliwość pełnej edukacji przedszkolnej. Tę inicjatywę poparło ponad 200 tys. osób. Mam nadzieję, że projekt uzyska również poparcie Wyso-

kiej Izby. Nie apeluję do państwa o to w swoim imieniu, ale w imieniu setek tysięcy dzieci, ich rodziców i nauczycieli.

Rozumiejac społeczną i edukacyjną rolę wychowania przedszkolnego, proponujemy wprowadzenie zmian w ustawie z 7 września 1991 r. o systemie oświaty oraz w ustawie z 13 listopada o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, których treść stanowi istotę inicjatywy obywatelskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania ponad 200 tys. podpisów, moim koleżankom i kolegom, członkom Związku Nauczycielstwa Polskiego, rodzicom, zwykłym obywatelom naszego kraju, także parlamentarzystom Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którzy wspierali naszą inicjatywę. Mam nadzieję, że Wysoka Izba pochyli się nad problemami wniesionymi przez Komitet Inicjatywy Obywatelskiej i doprowadzi do tego, abyśmy w ciągu dwóch najbliższych lat mogli powiedzieć, że żadne polskie dziecko nie pozostaje bez opieki przedszkolnej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Ewa Wołak, reprezentująca klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Wołak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej odniosę się do obywatelskiego projektu ustawy zawartego w druku nr 605.

Obywatelski projekt przedmiotowej ustawy zawiera propozycje zmian legislacyjnych, które mają zastąpić część z obecnie obowiązujących przepisów ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Niestety proponowane zmiany nie są do końca zrozumiałe i nie wszystkie są uzasadnione. Kiedy czyta się uzasadnienie projektu ustawy, można sądzić, że wnioskodawcy oczekują, że skutkiem wprowadzonych regulacji będzie upowszechnienie wychowania przedszkolnego, oczekują, że do przedszkoli pójda dzieci, które do tej pory do nich nie uczęszczały ze względu na bariery finansowe. Ale też sądzą, że po zmianach zwiększy się liczba publicznych przedszkoli w gminach.

Autorzy projektu uważają, że finansowanie zadań w zakresie edukacji przedszkolnej przez budżet pań-

Posel Ewa Wolak

stwa stworzy realne szanse na odbudowanie sieci przedszkoli w wielu gminach.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Niezrozumiała jest zawarta w projekcie propozycja uchylecia art. 14 ust. 5 ustawy o systemie oświaty, który dziś stanowi, że opłaty za świadczenia prowadzone przez milion przedszkoli publicznych ustala rada gminy, a w przypadku innych przedszkoli publicznych – organy prowadzące. Uchylenie art. 14 ust. 5 ustawy o systemie oświaty spowoduje brak podstawy prawnej dla gmin do pobierania za edukację wykraczającą poza podstawę programową od rodziców opłat za wyżywienie dzieci w placówkach przedszkolnych.

Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa zakłada, że finansowanie przedszkoli będzie scedowane na budżet państwa. Niesie to ze sobą ogromne konsekwencje finansowe, którymi obciążony zostanie budżet państwa. W proponowanym kształcie wprowadzenie przedstawionego przepisu może mieć niezamierzone skutki, i to nie tylko finansowe. Wynika z tego, że bez względu na sytuację finansową rodziny i ofertę edukacyjno-wychowawczą przedszkoli opłaty będą dla wszystkich takie same. Wszyscy wiemy, że szczególnie w dużych miastach do przedszkoli uczęszczają także dzieci z dobrze sytuowanych rodzin, które bez trudu dokonują opłaty za ofertę wychowania przedszkolnego. Jeśli wziąć pod uwagę dzieci mieszkające na wsi, które często nie mają dostępu do wychowania przedszkolnego, jest to niesprawiedliwe.

Szanowni Państwo! Deklarowanym celem projektu ustawy jest likwidacja niekorzystnej sytuacji w obszarze edukacji przedszkolnej. Autorzy projektu starają się eliminować jednocześnie bariery finansowe na poziomie samorządu lokalnego i na poziomie rodziny. Trzeba jednak mieć na uwadze silne różnicowanie sytuacji samorządów i rodzin. Sytuacja w dziedzinie upowszechniania wychowania przedszkolnego jest zróżnicowana w skali kraju. Odnosząc się do propozycji skreślenia art. 14 ust. 5 ustawy o systemie oświaty, należy sądzić, że wnioskodawcy nie przedstawili dokładnie mechanizmów, jakie chcą uruchomić poprzez projektowane rozwiązania.

Przedstawiony w druku nr 605 projekt ma bardzo istotne wady, ponieważ uwzględnia upowszechnianie edukacji przedszkolnej tylko w zakresie tworzenia sieci przedszkoli publicznych. Musimy zdawać sobie sprawę, że organizując sieć przedszkoli w gminach, nie musimy bazować tylko na typowych przedszkolach publicznych prowadzonych przez samorząd lokalny, ale musimy także wykorzystywać możliwość upowszechniania edukacji przedszkolnej poprzez organizację alternatywnych form edukacji przedszkolnej. Ważne jest tworzenie możliwości prawnych w celu organizowania innych form wychowania przedszkolnego. To szansa na zwiększenie liczebności dzieci w wieku 3–5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym, a także na rozwijanie aktywności obywatel-

skiej. Ważne jest tworzenie sieci przedszkolnych łączących i publiczne, i niepubliczne przedszkola.

Szanowni Państwo! Obywatelski projekt ustawy nakłada na gminę nowe zadania, nowe obowiązki. Wprowadzenie do ustawy o systemie oświaty art. 14 ust. 3, w którym proponuje się nałożenie na gminę obowiązku zapewnienia wychowankom przedszkoli bezpłatnego transportu i opieki plus zwrot kosztów przejazdów środkami komunikacji publicznej, spowoduje znaczące skutki finansowe dla budżetu gminy. W uzasadnieniu projektu ustawy autorzy nie oszacowali jednak wysokości skutków finansowych oraz nie wykazali źródła na ich pokrycie. W kwestii dowozu dzieci do przedszkoli to gmina powinna decydować o tym, jakie ma potrzeby, bo ona wie to najlepiej, i powinna zapewniać dowóz w ramach swoich możliwości i potrzeb lokalnych.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Proponowane zmiany w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz art. 79 ustawy o systemie oświaty nie są zgodne z kierunkiem polityki państwa zmierzającym do decentralizacji kompetencji państwa.

Art. 15 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jasno określa warunek ładu demokratycznego w naszym państwie, a mianowicie to decentralizacja kompetencji państwa jest warunkiem ustrojowym determinującym istnienie tego ładu.

Zgodnie z art. 16 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej. Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych samorząd terytorialny wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Decentralizacja kompetencji państwa jest ściśle związana z ideą demokracji. Jedynie zdecentralizowanie umożliwi zaspokajanie potrzeb obywateli, a potrzeby te, jak wszyscy wiemy, są zróżnicowane i w poszczególnych regionach kraju mogą się między sobą bardzo różnić. To samorząd lokalny wie, jaki jest status ekonomiczny regionu oraz jaki jest jego współczynnik demograficzny.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej wyraża przekonanie, że potrzeby obywateli o charakterze publicznym będą spełnione tylko wtedy, gdy działania podejmowane przez władze samorządowe będą zgodne z potrzebami środowiska lokalnego, wobec czego nie ma zgody na odwrócenie procesu decentralizacji zarządzania oświatą. Kompetencje władz centralnych powinny być ograniczone w stosunku do samorządowych.

Dodany w obywatelskim projekcie ustawy w art. 79 ust. 4 zaburza ten system, chciałabym to jeszcze raz podkreślić, i zmienia metodologię finansowania oświaty z budżetu państwa. Wprowadzenie do ustawy tego ustępu wiąże się z dużym przedsięwzięciem, wielkimi wydatkami i rozpoczęciem debaty. We własnym imieniu ośmielam się powiedzieć, że przeciwstawia się on Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Można natomiast sądzić, że tylnymi drzwiami wprowadza się do projektu ustawy ustęp, którego istnienie

Posel Ewa Wolak

może w praktyce przynieść niezamierzone skutki, i to nie tylko finansowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu rozpatrywanej ustawy pojawia się zamierzenie upowszechnienia wychowania przedszkolnego, co oczywiście klub Platformy Obywatelskiej w pełni popiera. Nikt chyba dzisiaj nie kwestionuje tego, że problemy z upowszechnieniem wychowania przedszkolnego należy pilnie rozwiązać. Niestety, stan, jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne w Polsce, w porównaniu z krajami Unii Europejskiej, odbiega od standardów. Przyczynia się do tego zróżnicowana sytuacja ekonomiczna, co działa na niekorzyść dzieci mieszkających na wsi.

Szanowni Państwo! Skuteczne wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży jest jednym z priorytetów edukacyjno-oświatowych rządu premiera Donalda Tuska. Mając na względzie dobro dzieci, Ministerstwo Edukacji Narodowej umieściło na pierwszym miejscu swoich zadań upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Ważne jest, że rząd zaplanował także prawne, finansowe i programowe wsparcie wychowania przedszkolnego prowadzone w różnych formach, od wzmocnienia istniejących już tradycyjnych przedszkoli, poprzez oddziały przedszkolne w szkołach, do innych form wychowania przedszkolnego, a więc punktów przedszkolnych i zespołów wychowania przedszkolnego. To, jak zorganizować edukację przedszkolną w nowych formach, przedstawia informator wydany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, natomiast cały program został zaprezentowany na konferencji 7 lipca w Warszawie, gdzie zespół Ministerstwa Edukacji Narodowej zaprezentował zebrane opinie na temat edukacji przedszkolnej. Przedstawia on nie tylko program edukacyjny dla przedszkoli, ale także koncepcję rozwoju edukacji. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Rząd jest przygotowany do wprowadzenia zmian systemowych w zakresie edukacji przedszkolnej. Zmiany te muszą spełnić oczekiwania rodziców i środowiska oświatowego. Obywatelski projekt ustawy zawarty w druku nr 605 nie uwzględnia wszystkich założeń wypracowanych przez szerokie konsultacje prowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nie ma zgody klubu Platformy Obywatelskiej na zmianę finansowania zadań oświatowych i odejście od wypracowanej przez lata decentralizacji państwa na rzecz centralnego zarządzania oświatą, czego chcą projektodawcy. Ponadto projektowana ustawa nakłada na samorządy gminy nowe obowiązki, które wiążą się ze zwiększonym finansowaniem tych gmin ze środków własnych. Proponowane przez projektodawców zmiany są odwrotnością do starego modelu centralnego sterowania oświatą.

(Głos z sali: Ale były przedszkola...)

Oczywiście, szanowni państwo, Wysoka Izbo, ze zrozumieniem przyjmujemy fakt, że projekt ustawy

z druku nr 605 znalazł poparcie tak dużej rzeszy obywateli. Ale niestety projekt ten ma wiele niezrozumiałych i nieuzasadnionych zapisów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę przedstawiciela klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Mam nadzieję, że jest to przejściowa nieobecność.

W związku z powyższym o zabranie głosu proszę pana posła Wojciecha Olejniczaka w imieniu klubu Lewica.

Posel Wojciech Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Szanowny Panie Prezesie! Drodzy Nauczyciele! Szanowni Państwo! To jest, moim zdaniem, naszym zdaniem, klubu Lewicy, najważniejsza debata w tej kadencji Sejmu. To jest debata, która ma na celu nie tylko zwrócenie uwagi na problemy, z którymi spotykają się polskie rodziny, ale to jest debata, która – dzięki Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, dzięki tej organizacji, dzięki wielkiemu zaangażowaniu wielu ludzi – ma przede wszystkim na celu wprowadzenie nowych zasad związanych z wychowaniem przedszkolnym, z prowadzeniem w Polsce przedszkoli. To bowiem jest problem, pan prezes Broniarz na to wskazywał. Otóż w Polsce tylko co drugie dziecko uczęszcza do przedszkola. Polska kilka lat temu wstąpiła do Unii Europejskiej. Mówiliśmy o inwestycjach, mówiliśmy też o standardach, które powinny obowiązywać. W którym miejscu jesteśmy, najlepiej pokazuje ta statystyka. I jeśli chodzi o to, do czego powinniśmy dążyć, to również ta statystyka mówi sama za siebie. Jeżeli w krajach Unii Europejskiej praktycznie 100% dzieci ma szansę i uczęszcza do przedszkoli, a w Polsce tylko 50%, to jest to najpoważniejszy problem, z którym powinniśmy się zmierzyć. Jeżeli mamy zarzuty w odniesieniu do wielu lat historii, tej ostatniej historii, zmian, które w Polsce zachodziły, to moim zdaniem największe zarzuty możemy mieć wobec polityków za to, że niedostatecznie dużo zrobili dla zmiany tej sytuacji.

Bardzo wiele działo się w programach związanych z edukacją, również z wychowaniem przedszkolnym, wtedy kiedy rządziła lewica. Powstało wiele programów związanych i z dożywianiem dzieci, i z wychowaniem przedszkolnym. To przecież dzięki rządowi i dzięki wielu inicjatywom pani minister Łybackiej dzisiaj jest lepiej. Ale to nie jest wystarczające.

Pani poseł z Platformy Obywatelskiej mówiła o przepisach, mówiła również o konstytucji. Myślę, że bardzo wiele pojęć niestety zostało tutaj pomylnych, jak na przykład sprawa związana z finansowaniem oświaty, centralizacją, decentralizacją. Otóż

Posel Wojciech Olejniczak

problem polega na tym, że dzisiaj w przypadku każdego dziecka, które uczęszcza do szkoły, można powiedzieć, że jego obecność w szkole jest finansowana z budżetu państwa. Pieniądze z budżetu państwa idą do samorządu. Projektodawcy, ZNP, i nam zależy na tym, żeby to samo dotyczyło wychowania przedszkolnego. To jest bardzo czytelne i proste. Chodzi o to, żeby na każde polskie dziecko była subwencja, która również trafia do samorządu, a samorząd ma zorganizować wychowanie przedszkolne dla każdego polskiego dziecka. Proszę to po prostu zrozumieć i docenić tę jakże ważną inicjatywę. Powiem więcej: warto w tej sprawie, po to żeby każde polskie dziecko uczęszczało do przedszkola, zmienić każdą ustawę. Ba, powiem więcej: gdyby była taka potrzeba, to warto dla tej sprawy zmienić polską konstytucję. *(Oklaski)*

Mówimy wielokrotnie, również w ostatnich tygodniach, o biedzie, o ubóstwie, o różnego rodzaju działaniach, które mają temu się przeciwstawić – o takich działaniach, jak ulgi podatkowe, ulgi prorodzinne czy na przykład becikowe. To są różnego rodzaju formy wsparcia, ale niestety bardzo często one są ulotne.

Nie ma pieniędzy, które mogłyby trafić do rodzin wielodzietnych, nie ma pieniędzy, które mogłyby trafić do rodzin najbiedniejszych, do domów, gdzie jest ubóstwo, które spowodowałyby, że wychowywanym dzieciom będzie się poprawiało. Niestety wszystkie doświadczenia z ostatnich lat na to wskazują.

Co więc państwo powinno zrobić i co my powinniśmy zrobić jako politycy? Zapewnić tym dzieciom wychowanie przedszkolne po to, żeby wyrównać ich szanse, wyrównać szanse związane z edukacją, wyrównać szanse na przyszłość związane z ich życiem, funkcjonowaniem. Pan prezes Broniarz przytoczył kilka bardzo cennych danych łączących się z kształtowaniem umysłu młodego człowieka. Tak, jeżeli nie zaczniemy od wychowania przedszkolnego, nie zaczniemy od 3-latków, od 4-latków, to nie mamy żadnej szansy, aby w przyszłości polskie społeczeństwo dogoniło pod względem zamożności, wykształcenia, sposobu, warunków życia społeczeństwa w krajach starej Unii Europejskiej. Warto więc, szanowni państwo, zrobić bardzo dużo, aby ten stan, który jest obecnie, zmienić. Nie może być tak, że 30% 3-latków w Polsce uczęszcza do przedszkoli. Nie może być tak, że 40% 4-latków i tylko 50% 5-latków uczęszcza do przedszkoli. Kiedy porównujemy się do krajów Unii Europejskiej, to okazuje się – już o tym mówiłem – że we Francji, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii często to jest blisko 100%. To są procenty w ujęciu globalnym, ale kiedy uwzględniamy sytuację lokalnych środowisk Polski A, Polski B, to statystyki są jeszcze gorsze. Kilkaset polskich gmin nie ma żadnego przedszkola. Jest w Polsce bardzo wiele powiatów, w których jest jedno, może dwa przedszkola, i tylko w miastach powiatowych. I kiedy mówimy o tym...

(Poseł Renata Butryn: A kiedy to się stało?)

Pani poseł, kiedy to się stało...

(Głos z sali: Nieważne.)

(Głos z sali: W latach dziewięćdziesiątych.)

O to, kiedy to się stało, to pytanie może pani zadać tutaj przed chwilą wypowiadającej się pani koleżance z Platformy. Jeżeli będziemy się zastanawiać, kiedy coś się stało, to nie zaczniemy zmieniać rzeczywistości, a ta ustawa daje szanse zmian, ta ustawa daje szanse *(Oklaski)* tym gminom, gdzie nie ma przedszkoli, tym gminom, które są zapóźnione. Ta ustawa daje wielką szansę przede wszystkim wielu polskim rodzinom. Dlatego zachęcam państwa do tego, żeby – i chciałbym do tego przekonać – po pierwsze, nie odrzucać tego projektu ustawy, po drugie, żeby jak najszybciej rozpocząć prace nad tym i wreszcie wprowadzić zasady, które powinny obowiązywać w całej Polsce, tak jak obowiązują w krajach Unii Europejskiej.

Muszę powiedzieć, że to przedsięwzięcie, które jak zawsze jest okupione wielkim wysiłkiem, może przynieść ogromny sukces. Tu nie chodzi o splendor dla tych, którzy zbierali podpisy. Często robili to rodzice, nauczyciele. Włączyli się do tego oczywiście politycy, bo sytuacja, która dzisiaj skłania nas do tej aktywności, jest naprawdę dramatyczna. Wielu polskich rodzin nie stać na prywatne przedszkola, nawet jeżeli one są w miastach. Prywatne przedszkola, które chciałaby wprowadzić zapewne Platforma Obywatelska, na pewno nie rozwiążą tego najbardziej bolącego problemu.

(Poseł Renata Butryn: Mamy ambicje.)

Oczywiście mówimy o środkach z budżetu państwa. Są różne szacunki, ale czy to będzie 3 czy 4 mld zł rocznie, naprawdę te środki warto przeznaczyć na ten cel, warto przeznaczyć na wychowanie przedszkolne. Dzisiaj możemy rozpocząć pewien proces, który zakończy się tym, że w Polsce w najbliższych latach doprowadzimy do tego, że każde dziecko będzie mogło uczęszczać do przedszkola.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Lewicy przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować ZNP, panu prezesowi Broniarzowi, nie tylko za inicjatywę, ale za trud – za zebranie ponad 200 tys. podpisów. *(Oklaski)*

I w imieniu klubu Lewicy chciałbym poprzeć ten projekt. Zrobmy wszystko, żeby jak najszybciej on został uchwalony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bronisława Dutkę, reprezentującego Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Bronisław Dutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko dotyczące obywa-

Posel Bronisław Dutka

telskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Niewątpliwie najważniejsza inwestycja, którą możemy realizować i która najdłużej i najskuteczniej będzie oddziaływała na rozwój Polski, to jest inwestowanie w rozwój dzieci i młodzieży. Zdolne i chętne do nauki dzieci rodzą się nie tylko w dużych miastach, ale we wszystkich środowiskach. Celem naszym i naszą troską zawsze powinno być to, aby wszyscy, którzy potrafią i chcą się uczyć, mieli na to szansę.

Obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie jest procentowo więcej pochodzących ze wsi pracowników naukowych niż studentów. Tak więc niewątpliwie jest to problem – istnieje potrzeba rozwoju systemu edukacji i stworzenia równych szans rozwoju dla dzieci z miast i wsi. Organem prowadzącym szkoły w obecnym systemie prawnym jest samorząd terytorialny – gminy i powiaty. Przez wiele lat po zmianie systemu samorządu terytorialnego wydawały znacznie więcej środków na edukację niż ich otrzymywały. Próby liczenia nakładów na edukację w ten sposób, że subwencja ma wystarczyć tylko na działalność dydaktyczną, natomiast reszta jest sprawą samorządu, to jest wielkie nieporozumienie. Trudno teraz znaleźć samorząd, który nie dbałby o edukację.

Pierwszy sygnał dotyczący kierunku rozwiązania, które tu dziś jest przedstawiane, mieliśmy w 2003 r., kiedy rządziła SLD. Była to propozycja objęcia obowiązkiem szkolnym sześciolatków. Przyznam, że wtedy, podnosząc za tym rękę, liczyłem bardzo, że odpowiedzialność pomysłodawców jest na tyle duża, że to, co stało się obowiązkiem szkolnym, stanie się również obiektem finansowania przez państwo. (*Oklaski*) Niestety, mimo że wnioskodawcy, tj. ZNP było w koalicji rządzącej, jakoś nie udało się nam tego przeforsować.

(*Głos z sali: W jakiej koalicji?*)

Jeśli chodzi o szczegóły, była to wtedy część SLD.

Mimo tego wszystkiego, mimo tych powodów, nie chcemy reagować negatywnie na ten projekt ustawy, ale przypomnieć to trzeba. Dlatego że tu najwyraźniej widać, że inaczej mówi się, kiedy jest się w rządzie, a inaczej, kiedy jest się w opozycji i próbuje się z rządem dyskutować.

Wtedy również, przypomnę, ponieważ panowie reprezentujący wnioskodawców mają wątpliwości, że posłowie z ZNP byli w koalicji rządzącej.

(*Głos z sali: W SLD...*)

Tak że, proszę państwa, należy mieć to na uwadze. W 2003 r. PSL już niestety w koalicji...

(*Posel Wojciech Olejniczak: No i dobrze, jesteście przeciw. Dobrze, dobrze.*)

(*Głos z sali: Tylko PSL był zawsze w opozycji.*)

(*Głos z sali: Jak Samoobrona.*)

(*Głos z sali: PSL jest przeciw.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę bardzo kontynuować.

Posel Bronisław Dutka:

Dobrze, jeżeli już panowie chcą, powiem w ten sposób. Nie, PSL nie jest przeciw tej ustawie. Chcę tylko zaapelować, żebyście państwo, dyskutując nad tą ustawą, zachowali pewien umiar, który jest niezbędny do tego, abyśmy, wcześniej czy później, mieli szansę zrealizować istotę waszego projektu. Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, choć nie jest to z nikim uzgodnione, będzie dążył do tego, aby obowiązek szkolny był finansowany z budżetu państwa. Czy uda nam się to szybciej, czy później, jestem przekonany, że wspólnie z koalicjantem ten obowiązek zrealizujemy. Natomiast ten projekt został przedstawiony, przedstawiono jego zalety, my te zalety uznajemy, jesteśmy za tym, aby wyrównywać szanse edukacyjne. O wadach również częściowo tu już powiedziano. Dla Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego 200 tys. podpisów to coś, co naprawdę zobowiązuje. Dlatego też sugerujemy i skłaniamy się do tego, abyśmy jako Wysoka Izba pochyliłi się poważnie nad tym projektem, ponieważ zawiera on wiele bardzo dobrych, idących w właściwym kierunku rozwiązań.

Sformułowania projektu są w wielu przypadkach nieprecyzyjne i na pewno wymagają dopracowania. W odniesieniu do przedstawionych zapisów łatwo zauważyć, że wnioskodawcy zapominają, iż ten projekt generuje pewne dodatkowe koszty dla samorządu. Objęcie subwencją oświatową samych zadań edukacyjnych, realizacji programu również nie załatwia problemu. Ażeby samorząd terytorialny te zadania mógł podjąć, musi mieć środki również na bazę, musi mieć środki na dowóz tych dzieci, bo to już jest dodatkowy dowóz dzieci. W zapisach ustawy o samorządzie terytorialnym, w zapisach o obowiązkach samorządów terytorialnych uwzględnia się dowóz dzieci, ale tych, które są objęte obowiązkiem szkolnym. Tak więc kolejny raz spotykamy się z tym, że samorząd jest narażony na dodatkowe koszty, co może po prostu całą tę ideę zepsuć.

Dlatego też wnosimy, aby dyskusja nad tym projektem odbywała się z udziałem komisji samorządu terytorialnego. Dzięki temu możemy uniknąć propozycji niekonstytucyjnych, które sprowadzałyby się do nałożenia kolejnych zadań na samorząd terytorialny bez zapewnienia środków finansowych.

Dzieci i ich rozwój są niewątpliwie dla przyszłości Polski najważniejsze, ale żeby to dobro mogło być czymś trwałym, muszą być jednak zapewnione realne szanse jego realizacji. W społeczeństwie polskim rośnie świadomość potrzeby edukacji, co do tego nie ma wątpliwości. Dlatego też nie ma powodu, abyśmy zadania edukacyjne centralizowali. Dziś mieszkam w środowisku wiejskim, wiem, ile młodzieży chce się

Posel Bronisław Dutka

uczyc, jaka jest presja na naukę, jaka jest presja na to, aby przez naukę, przez zdobycie wiedzy, przez rozwój można było żyć lepiej. I nie musimy dziś obawiać się o to, że rady gmin, rady powiatów czy społeczeństwo zignorują te potrzeby. Jeżeli stworzymy szanse, to nie musimy tych zadań wcale centralizować.

Dlatego też, reasumując, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego proponuje, abyśmy poważnie nad tymi problemami, przedstawionymi dziś przez dużą część społeczeństwa, rozmawiali bez emocji, mając na względzie wyłącznie dobro i rozwój dziecka. Jesteśmy za podjęciem prac nad tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią posel Bożenę Kotkowską reprezentującą Demokratyczne Koło Poselskie i SDPL – Nową Lewicę.

Proszę uprzejmie.

Posel Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W imieniu dwóch kół poselskich, Socjaldemokracji Polskiej i Demokratycznego Koła Poselskiego, mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 605).

Zacznę od tego, że chyba wszyscy się zgadzamy, iż edukacja to najcenniejsza i najbardziej efektywna inwestycja, jakiej nasze państwo może i powinno dokonać z myślą o przyszłości Polski i Polaków. Dziś nie ulega już wątpliwości, że wykształcenie i kompetencja to podstawa egzystencji człowieka we współczesnym świecie. System edukacji musi być zatem budowany i modernizowany ciągle, rozważnie i w porozumieniu ze wszystkimi środowiskami odpowiedzialnymi i zainteresowanymi tym systemem.

Pierwsze lata życia dziecka to diamentowy okres jego rozwoju. Większość wrodzonych umiejętności dziecka rozwija się intensywnie w wieku przedszkolnym. Dlatego działania edukacyjne, pobudzanie rozwoju intelektualnego i społecznego dziecka przynoszą najlepsze rezultaty właśnie w tym czasie.

Oto kilka najważniejszych powodów, dla których warto realizować wczesną edukację przedszkolną dzieci:

— większość możliwości intelektualnych człowieka kształtuje się w pierwszych latach życia;

— edukacja przedszkolna najefektywniej pomaga wyrównać szanse edukacyjne dzieci zagrożonych wykluczeniem społecznym;

— wychowanie przedszkolne pomaga wzbogacić wartości i doświadczenia wyniesione z domu o doświadczenia rówieśników;

— obecność dziecka w grupie przedszkolnej stwarza nauczycielom okazję do jego profesjonalnej obserwacji i ewentualnego zauważenia niepokojących zachowań czy niedostatku podstawowych umiejętności;

— nauczyciel może rozwijać i korygować zaburzone funkcje dziecka;

— w przedszkolu można skutecznie kształtować gotowość dziecka do nauki szkolnej i przez to zapewnić mu lepsze szanse edukacyjne.

Proszę państwa, nie będę już powtarzała danych, tu pan prezes i koledzy z Lewicy wspaniale je przedstawili. Ja chciałabym zwrócić uwagę tylko na parę danych.

Proszę państwa, obecnie na ten projekt obywatelski czeka cała Polska – czekają dzieci, czekają rodzice, czekają nauczyciele przedszkoli. W 539 gminach – tutaj mam taki rachunek – nie ma ani jednego przedszkola. Obecny system, który funkcjonuje i którego wartość przed chwilą państwo docenialiście, doprowadził do zapaści istniejącej bazy przedszkolnej. W tej chwili w gminach niejednokrotnie nie ma żadnego przedszkola. To jest skandal, jeśli chodzi o system edukacji.

Wiadomo, że trzeba zaczynać od przedszkola. Wszystkie kraje zachodnie zaczynają od edukacji przedszkolnej. Tu mówiliśmy o danych – obecnie jeśli chodzi o kraje zachodnie, udział dzieci w edukacji przedszkolnej wynosi 85% czy nawet do dochodzi 90%.

Proszę państwa, ja chciałabym powiedzieć o zaleczeniach tego projektu. Ja czekałam na to, powiem szczerze, panie prezesie, i za to bardzo dziękuję wszystkim członkom, a zwłaszcza wszystkim nauczycielom, którzy podpisali się pod tym projektem, za to, że państwo chcecie objąć wychowaniem przedszkolnym dzieci od 3. do 5. roku życia, że chcecie znieść opłatność rodziców za wyżywienie. Konsekwencją będzie po prostu dotowanie tych przedszkoli z budżetu państwa. To państwo jest zobowiązane dotować przedszkola. W wyniku tego, że do tej pory państwo ich nie dotowało, te przedszkola zginęły z mapy Polski. Uważam, że to jest bardzo słuszną inicjatywą i budżet państwa powinien finansować przedszkola. Dlaczego gminy likwidują przedszkola? Ja państwu powiem, byłam radną przez 4 lata i musiałam się o to upominać – dlatego likwidują przedszkola, ponieważ nie mają pieniędzy na ich utrzymanie. I dzisiaj budżet państwa i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 72 – o równym dostępie do edukacji wszystkich dzieci) upoważnia nas tu jako posłów do tego, żeby podjąć to wyzwanie, żeby zaakceptować ten słuszny projekt Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Następną rzeczą, która jest bardzo słuszną, jest zapewnienie przez gminy dowożenia dzieci. Dlaczego według ustawy o systemie oświaty mają być dowożone tylko te dzieci, które spełniają obowiązek szkolny? Dlaczego tak jest? To jest znowu nierówność wobec

Posel Bożena Kotkowska

prawa wszystkich dzieci. Uniknęlibyśmy na pewno likwidacji przedszkoli, gdyby gmina musiała za to zapłacić.

Kończąc już tę moją krótką wypowiedź, chciałybym powiedzieć, że błędem jest to (*Dzwonek*) – panie marszałku, pozwoli pan jeszcze chwileczkę – że państwo myślicie, że to jest tzw. centralizacja, co jest nieprawdą. Państwo zwykle przekazujecie pieniądze do samorządów, tak jak na edukację bezpłatną, która jest obowiązkowa. Przecież my subwencje przekazujemy do gmin i tak samo zrobilibyśmy w przypadku przedszkoli.

Zwracam się tu do Platformy Obywatelskiej, zwracam się do Polskiego Stronnictwa Ludowego, które często mówi tak ładnie o edukacji i chciałoby, żeby upowszechnić to wychowanie przedszkolne, zwracam się do państwa o to, żebyście zaakceptowali ten słuszny projekt Związku Nauczycielstwa Polskiego i docenili również trud nauczycieli wychowania przedszkolnego, którzy pracują z naszymi dziećmi, ponieważ jest to najtrudniejszy okres edukacyjny. Zresztą państwo o tym wiecie.

Dziękując Związkowi Nauczycielstwa Polskiego za to, na co czekałam, powiem szczerze, już tyle lat – środowisko nauczycielskie również – oraz wszystkim, którzy podpisali ten projekt, chciałabym tutaj skutecznie prosić o jego przyjęcie. Dwa koła poselskie przyjmą ten projekt i będą po prostu namawiać wszystkich do jego przyjęcia.

Dziękuję, panie prezesie. Dziękuję wszystkim organizatorom, którzy zbierali podpisy w całej Polsce. Dziękuję jeszcze raz serdecznie z tej mównicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę minister edukacji narodowej panią Katarzynę Hall.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Cieszę się bardzo z tego, że wszyscy zabierający dzisiaj głos popierają kwestię upowszechniania edukacji przedszkolnej i obniżenia wieku szkolnego, obejmowania obowiązkową, finansowaną przez państwo edukacją sześciolatek. To jest w programie prac rządu, jak również w materiałach, o których wspominała tu pani poseł Wolak, które lada moment znajdują się we wszystkich gminach. Piszemy tam nie tylko, że warto te cele realizować, lecz także, jak rząd planuje te cele zrealizować konkretnie. (*Oklaski*) Rok po roku, krok po kroku opracowaliśmy realny plan, w jaki sposób można wprowadzić dzieci sześciolatnie do systemu finansowanego przez państwo i jak spr-

wić, aby obowiązkowa w końcu dziś dla sześciolatek edukacja, jak tu już ktoś z państwa posłów powiedział, była kontynuowana przez siedmiolatek w sposób płynny, programowy. Mamy opracowane projekty podstawy programowej, które powodują, że zamiast nie ufać, ucząc siedmiolatek, że czegoś to dziecko nauczyło się jako sześciolatek, będziemy tę naukę płynnie kontynuować. Chcemy też, aby docelowo wszystkie pięciolatki były objęte obowiązkową edukacją przedszkolną, tylko że zaplanowaliśmy to realnie. Prowadziliśmy społeczne konsultacje, które pokazały nam, jaki jest dzisiejszy stan bazy oświatowej, z jaką sytuacją mamy do czynienia. Jak sprawić, żeby rodzice czuli się bezpieczni o swoje dzieci, które potem, idąc np. do liceum czy na studia, będą mogły odpowiednio konkurować? Na dziś chcemy, aby roczniki obejmujące 1 i 1/3 rocznika urodzenia stopniowo wchodziły do edukacji szkolnej. W tej broszurze dokładnie mamy opisany cały harmonogram, który przygotowaliśmy. Wówczas bazy oświatowej będzie dosyć. Na dziś roczniki np. gimnazjalistów to jest ilościowo dokładnie 1 i 1/3 roczników obecnych pięcio-, sześciolatek, czyli dzisiejsza baza oświatowa da radę w tej przygotowanej przez nas szczegółowo, łącznie z finansowaniem, całej operacji logistycznej.

Dlatego, słuchając głosów państwa posłów, liczę, że projekt rządowy, opracowany dokładnie, rok po roku, mówiący, jak to wszystko sprawić, zyska poparcie państwa posłów, bo cel mamy wspólny. Cele tego projektu, opisane tu dokładnie, są również ogłaszanymi już wcześniej celami rządu. Chcemy upowszechnić edukację przedszkolną, chcemy zaufać samorządom lokalnym, chcemy zaufać aktywności obywatelskiej. Liczymy, że poprzez dzisiejsze doświadczenia – bo mamy doświadczenia związane z wdrażaniem projektu realizowanego z europejskich funduszy społecznych – różne formy edukacji przedszkolnej, nowe formy, pokażą swoją sprawność. Okazało się, że mamy wiele organizacji, wiele podmiotów, które umieją zadbać o organizację edukacji przedszkolnej tam, gdzie jej rzeczywiście brakuje.

Chcę jednak podkreślić, iż to, że zmalała liczba przedszkoli, wynika również, proszę państwa, po prostu ze spadku demograficznego. Tam bowiem, gdzie zwyczajnie zaczęło brakować dzieci, zlikwidowano niestety tę bazę. Należy się jednak cieszyć, że już od roku 2002 mamy coraz więcej dzieci i dla tej rosnącej liczby dzieci musimy jak najszybciej odbudować możliwość edukacji przedszkolnej. W związku z tym uważamy, że proponowane nowe formy edukacji przedszkolnej to również droga do przyspieszenia tej oferty przedszkolnej, jej rozrostu. Dlaczego? Dlatego że edukacja przedszkolna powinna być rzeczywiście jak najbliżej dziecka. Nie jest bowiem sztuką kosztownie zorganizować dowóz, lepiej jest, żeby to było bliżej dziecka. Małe dziecko powinno mieć blisko do miejsca edukacji. Dlatego uważamy, że są takie miejsca jak na przykład świetlice środowiskowe czy inne miejsca, w których można realizować tę ofertę edukacyjną. Aktywność organizacji obywatelskich

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall

już na przykładach pokazała te możliwości. I dziś to rozporządzenie, które kilka dni temu weszło w życie, pokazuje, że również w innych miejscach jest to możliwe. Wspomniana już tu inicjatywa samorządu wrocławskiego pokazuje, że samorządy lokalne potrafią od razu podchwycić te możliwości legislacyjne i sprawić, że dla dzieci, w przypadku których tego rodzaju formy będą korzystne, i dla rodziców, których to będzie satysfakcjonować, samorząd znajdzie środki na dofinansowanie i ta edukacja zacznie się szybciej upowszechniać właśnie dzięki temu, że elastycznie będziemy podchodzić do standardów lokalowych, w jakich może być organizowana edukacja przedszkolna.

Natomiast w projekcie rządowym chcemy absolutnie odejść od uchwalonego we wrześniu bodaj zapisu w ustawie mówiącego o tym, że tylko część podstawy programowej może być realizowana w innych formach. Chcemy absolutnie, aby we wszelkich formach edukacji przedszkolnej była realizowana pełna podstawa programowa i żeby edukacyjna placówka przedszkolna w każdej formie była odpowiedzialna za odpowiedni standard przygotowania przedszkolaka do szkoły. Tak więc w projekcie rządowym również będzie zapis mówiący o tym, że ma być realizowana pełna podstawa programowa.

Wierzmy, że samorządy pomogą w powstaniu tej sieci edukacji przedszkolnej, dostosowanej do lokalnych potrzeb. Inne są bowiem potrzeby mieszkańców wielkich miast, w których mamy sytuację taką, że rodziny pracujące potrzebują 10-godzinnej opieki, pełnego wyżywienia itd., i inne są potrzeby małych gmin, w których często w ogóle nie ma tradycji posyłania dziecka do edukacji przedszkolnej, bo jest rodzina wielopokoleniowa, która dotychczas zajmowała się dzieckiem w domu. Chcemy zachęcić do tego, aby tam również zdecydowano się na wysyłanie w większym stopniu dzieci do punktów edukacji przedszkolnej, aby ta sieć edukacji przedszkolnej tam również powstawała. Również z europejskich funduszy społecznych w kolejnym okresie programowania są zaplanowane duże środki zarówno na promocję edukacji przedszkolnej tam, gdzie zachodzi taka potrzeba, jak i na powstawanie różnych nowych form edukacji przedszkolnej, ale też na wspieranie sieci pełnowymiarowych przedszkoli. Tak więc zarówno środki z europejskich funduszy społecznych na ten cel, jak i środki w programie rządowym, które chcemy przygotować w najbliższym czasie, mają spowodować lepsze wyposażenie sal szkolnych dla małych dzieci, aby zarówno oddziały przedszkolne mogły powstawać przy szkołach, jak i edukacja wczesnoszkolna dla dzieci młodszych – 6-, 7- i 8-latków – mogła być prowadzona innymi metodami, w sposób bardziej przyjazny, w sposób bardziej dostosowany do specyfiki okresu rozwojowego małego dziecka, 6-, 7-, 8-letniego, abyśmy mieli jak najmniej porażek szkolnych, abyśmy mogli tym najmłodszym dzieciom naprawdę

w sposób przyjazny, bezpieczny i wesoły zorganizować edukację, abyśmy rzeczywiście mogli sprawić, że wyrównywanie szans edukacyjnych stanie się faktem. To jest w programie rządowym i liczymy na to, że debata nad tym projektem obywatelskim pomoże nam też uruchomić energię obywatelską, tak by właśnie obywatele w tych miejscowościach, w których na dziś brakuje edukacji przedszkolnej, starali się, aby tych miejsc edukacji przedszkolnej powstawało coraz więcej, że właśnie tymi materiałami, które przygotowaliśmy, również sprawimy, iż doprowadzimy do sytuacji, że rzeczywiście na przestrzeni najbliższych 2–3 lat zmienimy te wskaźniki upowszechnienia edukacji przedszkolnej, które, tak jak już państwo posłowie tu dziś mówili, mamy bardzo niskie, najniższe w Unii Europejskiej.

Wierzmy właśnie w aktywność obywatelską, wierzymy, że tak jak jesteśmy krajem bardzo zróżnicowanym, bo różnie w różnych regionach naszego kraju wygląda wskaźnik upowszechnienia edukacji przedszkolnej, różne są też tradycje rodziców, czy do tej pory chcą korzystać z tej edukacji przedszkolnej, tak właśnie w ten zróżnicowany sposób, dostosowany w poszczególnych regionach do oczekiwań, samorządy wojewódzkie będą promować i wspierać organizację edukacji przedszkolnej poprzez europejskie fundusze społeczne, i wierzymy, że gminy stosownie do potrzeb swoich mieszkańców będą lepiej wiedzieć, jak to zrobić, bo to gminy znają swoje lokalne warunki, swoją lokalną bazę, swoje lokalne możliwości i wiedzą, jak najlepiej wspierać aktywność.

A jeżeli przejmemy finansowanie edukacji sześciolatków, co dotychczas było obowiązkowym zadaniem gminy, że każdy sześciolatek musiał mieć zapewnioną edukację przedszkolną za pieniądze gminy, my to przejmemy, to wierzymy, że właśnie dzięki temu uwolnimy środki gmin na upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Dlatego liczę, że debata nad tym projektem pozwoli nam rzeczywiście sprawić, że przyspieszymy te możliwości upowszechnienia edukacji przedszkolnej i zwiększymy poparcie społeczne dla obowiązkowej edukacji w polskich szkołach, przyjaznej, bezpiecznej i nowoczesnej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przystępujemy do sekwencji zadawania pytań.

Zgłosiło się 25 osób.

Jeśli ktoś jeszcze chce podjąć taką decyzję, to w ciągu 2–3 minut można to uczynić.

Ustaliam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

(Głos z sali: 2 minuty.)

2 minuty to jest przy informacji bieżącej.

(Głos z sali: To dla dzieci. Panie marszałku, projekt obywatelski.)

Chcecie przemawiać czy zadawać pytania? Trzeba rozstrzygnąć ten spór.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński

Dobre pytanie mieści się w 59 sekundach, ale dobrze, uległem: 2 minuty. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Ma pan załatwione, panie pośle.

Pierwsza pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Proszę uprzejmie.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie sposób nie odnieść się do wypowiedzi przedstawiciela klubu Lewica, który uważa, że uchwalając prawo w tej Izbie, możemy łamać konstytucję.

(Poseł Wojciech Olejniczak: Zmienić.)

Nie, panie pośle. Jeśli chcemy uchwalić ustawę, to musi ona być zgodna z konstytucją. Nie jesteśmy tu po to, żeby uprawiać demagogię i składać puste obietnice, tylko żebyśmy realnie spojrzeli na nurtujące nas sprawy, a taką sprawą jest dziś edukacja dzieci. Edukacja najmłodszych dzieci to jest niezmiernie ważne wyzwanie dla nas i myślę, że wszyscy tutaj z troską pochylamy się nad tym problemem.

Niemniej jednak, pani minister, chciałabym zadać pani pytanie, bo ważne jest to, że w tej ustawie, która została przedstawiona w druku nr 605, są zapisy, które mówią, iż środki finansowe na prowadzenie przedszkoli, szkół i placówek publicznych, w tym na wynagrodzenia pracowników – podkreślam – zagwarantowane byłyby przez państwo w ramach części oświatowej subwencji ogólnej, w dochodach tych jednostek. Jakie to przyniesie skutki finansowe dla budżetu państwa? Czy zmiany, które zostały zapisane w projekcie ustawy, są zgodne z obowiązującymi dziś ustawą o systemie oświaty i ustawą Karta Nauczyciela?

Szanowni Państwo! Chciałabym również podkreślić jako samorządowiec, że we Wrocławiu dokładaliśmy wszelkich starań, aby sieć publicznych przedszkoli była dostosowana do lokalnych potrzeb obywateli. Zdaję sobie sprawę z tego, że na wsiach taka sytuacja jest bardzo, bardzo utrudniona, ale jest też tak, że gminy najlepiej wiedzą, jak zorganizować sieć przedszkoli, czy ta sieć ma być publiczna, czy niepubliczna i w jaki sposób ma zostać zorganizowany dowóz dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Henryk Gołębiowski z klubu Lewica.

Poseł Henryk Gołębiowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Szanowni Pedagogzy! Niech mi wolno będzie od-

nieść się do znamienitego Wrocławia i przykładu, który była uprzejma przedstawić pani poseł Wolak. Proszę państwa, we Wrocławiu, w tej edycji naboru do przedszkoli trudniej było się dostać do przedszkola aniżeli na studia wyższe. Dlatego też nie można porównywać miasta, metropolii Wrocławia do miast innych województw. Wychowaniem przedszkolnym nie jest objętych 60–76% dzieci wiejskich. Nie będę już tego podkreślał, bowiem zostało to udokumentowane w ciekawym materiale, który został przygotowany przed kilkoma dniami. Jednakże są też województwa, w których wszystkie dzieci ze środowiska wiejskiego uczęszczają do przedszkoli. Mamy zatem do czynienia z szalonym kontrastem: 0% i 76% nieuczęszczających. Dlatego też bardzo pragnę podkreślić walor stwierdzenia, że dzięki temu, że 6-latkowie zostaną objęci budżetem państwa, wkomponowując to w szkołę podstawową, to właśnie gminy otrzymają bardzo istotny zastrzyk finansowy, który jednak jest niewystarczający.

Stąd wynika moje pytanie. Pani minister, czy została przeprowadzona symulacja dotycząca tego, ile należałoby wprowadzić środków, aby pomóc gminom? Przecież one wiedzą, co zrobić, tylko nie mają pieniędzy na to, aby objąć wszystkie dzieci od 3. do 5. roku życia wychowaniem przedszkolnym. Czy została przeprowadzona taka symulacja?

W tym miejscu nasuwa się refleksja. Szkoda tych prawie 18 mld zł. I to wszystko mimo naszych próśb, argumentacji dotyczących tego, żeby nie obniżać stopy podatku rentowego. 18 mld. Wczoraj pan premier powiedział, że w najbliższych latach zostanie przekazane 20 mld zł. *(Dzwonek)* Alternatywne formy – jeszcze tylko jedno zdanie – są bardzo ciekawe i potrzebne, ale one nie rozwiążą problemu. Pani minister, 800 ośrodków, 10,5 tys. miejsc w alternatywnych formach na wsi. To ile w takim przypadku trzeba byłoby tych alternatywnych form, żeby za 3 lata objęcie dzieci wychowaniem przedszkolnym sięgnęło poziomu 70%, o którym tu pani jest uprzejma pisać? To byłby – można liczyć – cud: wzrost z 40% do 70% ...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Henryk Gołębiowski:

...w ciągu lat 3. Jeżeli nie wzmocnimy gmin, *(Gwar na sali)* a gminy wiejskie dopłacają do oświaty na poziomie 95%, to z czego...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Henryk Gołębiowski:

...z jakich środków będą finansowane przedszkola? Dziękuję. *(Oklaski)*

Przepraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę państwa, będę wyłączał głos po dwóch minutach, ponieważ to jest sekwencja pytań, a nie...

(Poseł Jan Kulas: O to prosimy.)

Panie pośle Kulas, czy ma pan jakiś problem?

(Poseł Jan Kulas: O porządek prosimy.)

Pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pani Prezesie! Gdy w czerwcu 2003 r. rząd SLD wprowadził obowiązkowe zerówki dla 6-latków, nie zabezpieczając jednocześnie na to środków finansowych w budżecie państwa, a więc de facto przerzucając ciężar finansowania na samorządy, ZNP nie protestowało. W 2008 r. rząd Platformy Obywatelskiej i PSL obejmuje 6-latków subwencją oświatową, wprowadzamy te dzieci do systemu szkolnego, przekazujemy do samorządów pieniądze na każdego 6-latka, przez co dajemy realną szansę na upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla 5-latków.

Pan prezes ZNP protestuje, krytykuje, szuka dziury w całym, wreszcie zgłasza obywatelski projekt. I to jest, proszę państwa, naprawdę kuriozalne. Zaskakujące jest dla mnie w tym projekcie to, że w sposób naprawdę fatalny nawiązuje on do PRL-owskiej tradycji, kiedy to państwo wiedziało lepiej niż obywatel, co jest dla niego dobre. Tak samo jest w wypadku tego projektu. *(Oklaski)* Właściwie jakim prawem pan, panie prezesie, każe wszystkim rodzicom w Polsce posłać swoje 5-letnie dzieci 1 września 2009 r. do przedszkola?

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz: Spełniam oczekiwania.)

Projekt rządowy, projekt pani minister, wprowadza łagodnie i elastycznie to samo, tyle że rodzic jest traktowany podmiotowo. Rodzic musi zobaczyć i przekonać się, że wczesna edukacja jest dla jego dziecka, a nie przeciwko niemu, że jest ona dobra dla tego dziecka. Jeśli uzna, że prawo do wychowania przedszkolnego jest wartością, wtedy wprowadzimy obowiązek wychowania przedszkolnego. Dlatego nie rozumiem, panie prezesie, dlaczego pan obywatelskim projektem chce ubezwłasnowolnić obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz: To nie ja podpisałem ten projekt, ale podpisało go kilka tysięcy osób.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Kotkowska, SDPL-NL.

Poseł Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Prezesie! Szanowne Posłanki i Szanowni Posłowie! Moje pytanie jest następujące: Który z tych dwóch projektów, o których usłyszeliśmy przed chwilą, złożonych przez panią minister i przez pana prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, reguluje kwestię bezpłatnego dostępu dzieci do przedszkoli, a tym samym wyrównuje szanse edukacyjne i upowszechnia edukację przedszkolną? Jeśli obniżymy opłaty za przedszkola, to więcej rodziców pošle swoje dzieci do przedszkoli, bez specjalnego przymusu czy obowiązku. Moje pytanie jest zasadnicze: Który z tych projektów?

Poza tym, pani minister – zwracam się do pani minister – jeśli chodzi o przedszkola alternatywne, to przeanalizowałam rozporządzenie pani minister i moim zdaniem to rozporządzenie sugeruje – i nie mam nic przeciwko przedszkolom alternatywnym – że jakość kształcenia w przedszkolach alternatywnych jest, niestety, wątpliwa, ponieważ jest zawężona realizacja podstawy wychowania przedszkolnego.

I druga sprawa, pani minister. Obawiam się, że przedszkola te będą odgrywały rolę ochronek, jak za czasów przedwojennych. Funkcjonowały ochronki, w których dzieci były objęte tylko wychowaniem, a nie kształceniem. Czy w taki sposób chcemy dotrzeć do Europy?

Następne pytanie do pani minister. Pani minister, będę pytać, choćbym miała jeszcze dwadzieścia razy pytać. Jest też tutaj pan prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pani minister, co z kwestią emerytur nauczycielskich? Jest raport zespołu ekspertów medycyny z 2006 r. Nic nie wiemy. Prosiłabym, panie prezesie, żeby się zwrócić do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ jest to łamanie naszych praw wcześniej nabytych. Państwo polskie nie ma prawa nam odbierać nabytych już uprawnień.

I ostatnia sprawa. Chodzi o wynagrodzenia nauczycieli i podwyżki. *(Dzwonek)* W tym roku, pani minister, miało być 50% wynagrodzenia zasadniczego. Kiedy nauczyciele w końcu się doczekają? Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gosiewski i pan poseł Sońta też są nieobecni, w ramach zbiorowej nieobecności.

Pani poseł Renata Butryn, Platforma Obywatelska, proszę bardzo.

Poseł Renata Butryn:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani Prezesie! Poprzednie rządy niewiele zrobiły w zakresie edukacji przedszkolnej. Muszę zaznaczyć, że rozróżniam określenia: edukacja i opieka nad przedszkolakami. Rodzice nie mieli świadomości, jak ważna jest edukacja przedszkolna, nie było wcześniej takiej debaty. Chcę powiedzieć, że niewątpliwie zasługą tego projektu obywatelskiego jest to, że wpływa on na podniesienie świadomości rodziców co do tego, czym jest edukacja wczesnoszkolna. I za to panu dziękuję, panie prezesie, bo w tym wymiarze inicjatywa jest jak najbardziej słuszna. My też do tego zmierzamy.

Pani minister, przed panią są natomiast dwa trudne zadania. Musi pani nadrobić zaległości w tym obszarze edukacji i stworzyć bardzo nowoczesny, efektywny system edukacji przedszkolnej. Ważnym elementem tego systemu jest nadzór pedagogiczny.

To on będzie wspierał i czuwał na tym, żeby to nie były ochronki z czasów PRL-u. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Przedwojenne.)

(Głos z sali: Jakie ochronki?)

Dlatego chciałabym zapytać, czy pani minister wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom środowiska oświatowego? Czy myśli pani o tym bardzo dobrze zorganizowanym nadzorze, który pomógłby w rozwiązywaniu różnych problemów?

Jeszcze słowo do pana prezesa. Panie prezesie, związki zawodowe przede wszystkim mają bronić praw pracowniczych, tak rozumiem ich rolę. Za czasów rządów lewicy złamano moje prawa pracownicze w zakresie zapłaty za matury ustne z języka polskiego. Nie przypominam sobie pana aktywności w tym zakresie. W mojej obronie stanął Sąd Najwyższy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo, zwłaszcza za ostatnie pytanie, które wprost dotyczyło projektu ustawy.

Teraz pan poseł Radosław Witkowski z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Radosław Witkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Jak wiadomo, w każdej reformie najważniejsze jest finansowanie. Dlatego wobec postulatu, żeby państwo przejęło całkowite finansowanie funkcjonowania przedszkoli publicznych, pytam: ile według rządu może kosztować wprowadzenie w życie obywatelskiego projektu ustawy? Myślę, że posiadacie państwo wiarygodne symulacje. Czy obecnie państwo w jakiejś formie finansuje funkcjonowanie publicznych przedszkoli?

Pani minister, wobec zakładanego obniżenia wieku obowiązku szkolnego zakładamy, że w tym samym momencie edukację szkolną rozpoczną sześciolatkowie i siedmiolatkowie. Jak ministerstwo zamierza poradzić sobie z dostosowaniem programów szkolnych do ich przecież zróżnicowanych możliwości rozwojowych? Czy trzy- i czterolatki będą miały prawo do bezpłatnej edukacji przedszkolnej? Jeśli tak, to kiedy rząd planuje takie przedsięwzięcie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani minister wspomniała w swoim wystąpieniu, że dzisiejsza debata jest okazją do pewnej edukacji obywatelskiej, również do tego, aby ten obowiązek edukacji przedszkolnej stał się problemem ważnym dla władzy publicznej. Władza publiczna w materiale, który pani minister prezentuje, chce w 2011 r. osiągnąć wskaźnik 70% edukacji przedszkolnej. Chciałbym zapytać panią minister w kontekście tego materiału, który państwo przygotowali. Popatrzcie na czarne plamy, jak można osiągnąć 70% wskaźnika, skoro w woj. podlaskim 75% gmin wiejskich nie ma żadnego przedszkola, skoro, szanowni państwo, na 2478 gmin 539 nie ma żadnego przedszkola?

Szanowni państwo, gdy popatrzymy na tę mapę, to jest to mapa wysokiego bezrobocia strukturalnego, to jest to mapa niskich szans rozwojowych. W związku z powyższym państwo, władza publiczna musi zadziałać, gdyż jej konstytucyjnym obowiązkiem jest wyrównywanie szans rozwojowych, również tych związanych z regionem i szansami edukacyjnymi. Jeśli państwo będzie proponować tylko i wyłącznie alternatywne formy edukacji przedszkolnej, to ta mapa się poprawi tak, że w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim będą wyższe wskaźniki braku dostępu do przedszkoli. Dlatego sądzę, że skoro mamy taką sytuację, jak państwo opisujecie, a jesteśmy na samym końcu Unii Europejskiej, to musimy podjąć znaczące działania. Chodzi o większy udział państwa w finansowaniu edukacji przedszkolnej. To pomoc, o której pani mówiła, władzom samorządowym w tworzeniu nowych przedszkoli. Dzisiaj wiele gmin *(Dzwonek)* startuje z tymi przedszkolami, ale nie ma wsparcia finansów publicznych. Sądzę, że jeśli te dwie propozycje mają mieć określony zasięg, jeśli mają być osiągnięte cele, musi być większy udział państwa. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski z klubu Lewica.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pani Prezesie! Koleżanki i Koledzy Związkowcy! Chciałbym bardzo gorąco podziękować za projekt obywatelski tym wszystkim, którzy zbierali podpisy, i tym 200 tys. obywateli, którzy złożyli podpisy pod projektem.

To niesłychanie istotny projekt, potrzebny Polsce, moim zdaniem o fundamentalnym znaczeniu. W „Raplocie o kapitale intelektualnym Polski”, który został sporządzony przez ekspertów pana premiera Donalda Tuska, określono, traktując to jako najważniejszy element, że należy dążyć do tego, aby najmłodszy Polacy za 20 lat mogli konkurować ze swoimi rówieśnikami z Unii Europejskiej. Natomiast sytuacja w Polsce jest taka, że 41% maluchów chodzi do przedszkoli, a w Belgii, Hiszpanii, we Francji i Włoszech – 100%.

Na ten projekt czekają, panie i panowie posłowie, polskie rodziny, polskie matki, bo mamy poważny problem z przedszkolami i chcemy ten problem dzisiaj rozwiązać. Trzeba odbudować sieć przedszkoli w Polsce. I tutaj kieruję apel do Platformy Obywatelskiej. Wy, szanowni państwo, w okresie Polski Ludowej, podejrzewam, że w dużej części, chodziliście do przedszkoli z prawdziwego zdarzenia i powinniście o tym doskonale pamiętać. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Obecnie matki nie podejmują pracy, ponieważ nie mają z kim zostawić swoich dzieci. Ten obowiązek powinien spoczywać na polskim państwie, natomiast system finansowania przedszkoli powinien być oparty na subwencji z budżetu państwa. Biedne gminy nie są w stanie uruchomić i utrzymać przedszkoli. Dlatego też apeluję do Platformy Obywatelskiej o to, abyście poparli projekt obywatelski, żebyśmy w Polsce mieli przedszkola z prawdziwego zdarzenia. *(Dzwonek)*

Mam pytanie do pana prezesa Broniarza. Pani prezesie, czy nie uważa pan, że alternatywne formy przedszkolne, o których mówi pani minister Hall, pod pozorem upowszechniania wychowania przedszkolnego przez samorządy, które sobie nie poradzą z przedszkolami z prawdziwego zdarzenia, doprowadzą do zastąpienia przedszkoli tradycyjnych, o które walczyliśmy w tym niezwykle ważnym dla Polski projekcie obywatelskim?

Poprzyjcie ten projekt, dajcie możliwość małym dzieciom, 3- i 4-letnim, pójścia do przedszkola z prawdziwego zdarzenia. Platformo, dajcie szansę polskim dzieciom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Nie wiem, skąd się wzięło to, że panowie się dzisiaj przegadują i przekraczają wszelkie ustalone zasady.

Pani poseł Elżbieta Streker-Dembińska z klubu Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Streker-Dembińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj panowie zabierają głos, a wczoraj panie, dyskutując o Kodeksie pracy, rozmawiały o tym, jak pomagać polskiej rodzinie i polskim matkom. Oba te tematy są bardzo blisko powiązane. Myślę, że rząd Donalda Tuska, posługujący się hasłami miłości, najwięcej tej miłości będzie dawał właśnie dzieciom. I prosimy, abyście się państwo pochylili głęboko nad tą inicjatywą.

Kiedy w 1995 r. byłam w Irlandii i zapoznawałam się z systemem opieki nad dziećmi, z edukacją dziecięcą, z przedszkolami, wydawało mi się to wprost niemożliwe, żeby wszystkie dzieci były objęte edukacją. My jesteśmy dopiero na początku tej drogi, a więc widać, jak wiele nas dzieli. Mam gwarancję, pani minister, proszę państwa, mam pewność, że gminy rzeczywiście znakomicie wiedzą, jakie są ich lokalne potrzeby, tylko że muszą mieć na to pieniądze. Nie wiem, czy do państwa docierają błagalne listy o wsparcie finansowe, ponieważ gmina wie, że musi uruchomić przedszkole, ale nie ma środków, które mogłaby przeznaczyć na ten cel. Wszystkiego do końca na barki gmin składać nie można, a więc interwencja państwa w tym względzie jest konieczna.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Inicjatywa dotycząca wcześniejszej inicjacji szkolnej budzi wiele pytań również wśród rodziców; pamiętajmy, że naszym partnerem w tej dyskusji jest przecież również, a może przede wszystkim, rodzic. Pytanie jest takie: Co jest ważniejsze: czy to dziecko ma być przygotowane do wcześniejszego pójścia do szkoły, czy to szkoła musi być przygotowana do przyjęcia dziecka pod swój dach? Jak ocenia pan stan przygotowań w tym zakresie?

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Witold Klepacz z klubu Lewica.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Prezesie! Dotychczasowa dyskusja pokazuje, że nie ma wątpliwości, iż inicjatywa obywatelska, inicjatywa ZNP daje możliwość zapewnienia wszystkim polskim dzieciom pełnej edukacji przedszkolnej. To właściwy moment na uznanie tego wychowania za pierwszy stopień edukacji i objęcie go subwencją oświatową. Na to też czekają nasze gminy. Finansowanie wychowania przedszkolnego z budżetu państwa daje szansę na stworzenie sieci przedszkoli w gminach. Jest to wyzwanie cywilizacyjne, przejawiało się to też we wcześniejszych wystąpieniach kolegów posłów.

Posel Witold Klepacz

Jednocześnie pani minister proponuje alternatywne formy edukacji. Jest to zdecydowanie gorszy projekt i stąd moje pytania do pana prezesa. Czy pana zdaniem tzw. alternatywne formy edukacji powinny być sposobem na upowszechnienie wychowania przedszkolnego? Czy rzeczywiście Minister Edukacji Narodowej w rozporządzeniu o podstawie programowej dał placówce alternatywnej dowolność w zakresie doboru treści programowej i jakie mogą być tego skutki? Dziękuję bardzo. Nie przedłużam... (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

To było bardzo dobre, bo krótkie. Znaczy i dobre, i krótkie.

Pan poseł Krzysztof Matyjaszczyk z klubu Lewica. Proszę uprzejmie.

Posel Krzysztof Matyjaszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Goście! Nie wyobrażam sobie, żeby Platforma Obywatelska nie chciała poprzeć projektu obywatelskiego zgłoszonego przez prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego pana Sławomira Broniarza, dlatego chyba powinienem być spokojny co do dalszych losów tego projektu, tym bardziej że pani minister Hall mówiła o tym, że rząd myśli o dzieciach, proponuje już pewne rozwiązania. Z dzisiejszej debaty wynikało, że są konkretne propozycje rozwiązań, z tym że pełniejsze, dojrzałe, bardziej postępowe, bardziej korzystne dla naszych dzieci są zapisy zawarte w projekcie obywatelskim. Dlatego dla dobra naszych dzieci powinniśmy poprzeć projekt obywatelski przedstawiony dzisiaj w Sejmie.

Przechodzę do pytania. Jestem posłem z Częstochowy, miasta, które ma największą liczbę bezrobotnych ze wszystkich gmin i powiatów woj. śląskiego. Moje pytanie będzie dotyczyło wpływu na rynek pracy rozwiązań zaproponowanych w obywatelskim projekcie ustawy. Z jednej strony będzie to na pewno dotyczyło nauczycieli, gdyż jeżeli będziemy mieli na to pieniądze, jeżeli więcej dzieci będzie objętych procesem wychowania i kształcenia, to będzie to szansa dla nauczycieli, aby zdobyć pracę właśnie w przedszkolach, które będziemy chcieli przy tej okazji tworzyć. Z drugiej strony powinna to być również szansa dla matek, które wtedy, gdy będą mogły zostawić swoje dzieci w przedszkolach, będą mogły wrócić do aktywności zawodowej.

Mam pytanie do wnioskodawcy: Jak pan ocenia ten wpływ na rynek pracy? Czy dobrze czuję intencje prezentowanej dzisiaj w Sejmie ustawy? Czy będzie

to miało pozytywny wpływ na rynek pracy również w Częstochowie? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Arkit z Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Arkit:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy zmian proponowanych w obywatelskim projekcie ustawy w art. 14 ust. 5. Zmiana ta powoduje zniesienie opłat za pobyt w przedszkolu, tzw. czesnego, i ograniczenie odpłatności rodziców do kosztów wyżywienia. W konsekwencji prowadzenie przedszkoli powinno zostać objęte częścią oświatową subwencji ogólnej z budżetu państwa.

Należy zauważyć, że obecnie rodzice dziecka przebywającego w przedszkolu 5 godzin dziennie, czyli zgodnie z podstawą programową, nie ponoszą żadnych opłat – to jest zasadne – poza kosztami wyżywienia. Zatem co do kwestii wyżywienia sytuacja nie ulegnie zmianie. Aktualnie rodzice dziecka przebywającego w przedszkolu ponad czas wyznaczony przez podstawę programową ponoszą opłatę za czas dłuższy niż 5 godzin. Wysokość tej opłaty uchwała rada miejska, która może ją również znieść, może jej nie uchwalić albo może wszystkich zwolnić z opłat. Oczywiście rady rzadko z tego korzystają, o ile w ogóle, ze względów na finanse gmin.

W kontekście proponowanych zapisów nasuwa się zatem pytanie: Czy propozycja zmierza do zniesienia opłat za pobyt w przedszkolu bez względu na liczbę godzin, jaką dziecko w nim spędza? Wydaje się, że jednak powinna być określona liczba godzin, czas, w którym dziecko ma zapewniony bezpłatny pobyt w przedszkolu.

I druga kwestia. Jeżeli mówimy o potrzebnych nakładach finansowych, to trzeba pamiętać, że w wielu gminach, szczególnie małych – o czym dzisiaj już wielokrotnie mówiliśmy – brakuje miejsc w przedszkolach, brakuje lokali. Potrzebne są niezbędne nakłady modernizacyjne, wręcz budowa nowych obiektów. Pytanie do pani minister: Jakie propozycje są przygotowywane, jeśli chodzi o rozwiązanie tych podstawowych kwestii? Bo trudno mówić o tym, żeby dziecko mogło chodzić do przedszkola, jeżeli ono nie ma gdzie iść, jeżeli nie ma go gdzie zaprowadzić, bo nie ma bazy lokalowej. Czy są zbilansowane potrzeby w tym zakresie i czy przewidywane jest wsparcie państwa, jeśli chodzi o realizację potrzeb inwestycyjnych w gminach, które nie radzą sobie z tymi problemami? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Domicela Kopaczewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Występujący przede mną poseł Lewicy miał wątpliwości, zastrzeżenia co do tego, że posłowie Platformy Obywatelskiej mogą nie poprzeć projektu obywatelskiego. Oczywiście posłowie Platformy Obywatelskiej pochylają się z należytych szacunkiem nad projektem obywatelskim, ale na szczęście nie żyjemy w komunie i nie ze wszystkim musimy się zgadzać, to po pierwsze. A po drugie...

(Poseł Bożena Kotkowska: To nie ma z tym nic wspólnego.)

Komuna kojarzy się z różnymi rzeczami.

Pani minister, czy prawdą jest, że to dopiero rząd Donalda Tuska nie tylko określił, ale realizuje zadania dotyczące ważnej kwestii wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży, w tym wychowania przedszkolnego? Chodzi o upowszechnienie edukacji przedszkolnej dzieci w wieku od 3 do 5 lat; zagwarantowanie każdemu dziecku co najmniej rocznej edukacji przedszkolnej przygotowującej do nauki w szkole; zapewnienie dzieciom lepszych szans edukacyjnych poprzez realizowanie całej podstawy programowej kształcenia przedszkolnego i dostosowanie form wychowania przedszkolnego do potrzeb środowiska, aby to właśnie poprzez inicjatywy obywatelskie, poprzez inicjatywy społeczne, poprzez działalność samorządów, które najlepiej znają swoje potrzeby, określić te zadania, a nie robić tego centralnie.

W związku z tym moje pytanie. Czy ministerstwo ma już opracowany harmonogram działań organizacyjnych, finansowych i merytorycznych, które pozwolą zrealizować te zadania?

I pytanie do pana prezesa Broniarza. Czy nie uważa pan, że 3-letnie dziecko oprócz komputera powinno mieć czas nas to, aby pobawić się misiem z kłapiętym uszkiem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rodzina, rodzina i raz jeszcze rodzina – tak powinniśmy dzisiaj dyskutować, debatować. Dedykuję to także wnioskodawcom, bo to jest najważniejsze.

Panie i panowie, co nas różni w tej debacie? To, że z jednej strony słyszymy o roli państwa, o nawrocie do pewnych koncepcji państwa, i głos parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, że najważniejsze podmioty to przede wszystkim rodzina i samorządy terytorialne. To jest ta różnica, bo co do projektów, to podzielam zdanie pani minister. Będziemy nad nimi pracować, nad projektem rządowym i innymi, ale rodzina, samorząd terytorialny przy wsparciu pomocniczej roli państwa, panie prezesie, to jest najważniejsze, takie myślenie, taka filozofia.

Może jeszcze jedno zdanie dotyczące dobrej praktyki. Mieszkam w Tczewie w woj. pomorskim, w dużym mieście, mamy tam przedszkola publiczne i niepubliczne. Kapitalne, bardzo dobre rozwiązania. Czy pan prezes zna takie rozwiązania, także jeśli chodzi o przedszkola niepubliczne? Bo naprawdę są sprawdzone, znakomite przedszkola. Dobra kadra, przyjazna atmosfera.

(Poseł Bożena Kotkowska: Wcale nie są takie dobre.)

Pani Minister! Są cenne wydawnictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej o tym, jak organizować edukację przedszkolną w nowych formach, jest opis zmian potrzebnych w systemie edukacji, kapitalne informacje o upowszechnieniu edukacji przedszkolnej. Czy te materiały dotarły do Związku Nauczycielstwa Polskiego? Bo miałem wrażenie, że z tego wystąpienia wynika, że nie. Prosiłbym więc, żeby to uczynić.

Kieruję kolejne pytanie do pana prezesa Broniarza. Nawiazywał pan do reformy z 1998 r. Byłem w gronie posłów, którzy nad nią pracowali. Czy po tylu latach dostrzega pan coś pozytywnego w tej reformie? To proszę to powiedzieć.

Drugie pytanie, panie prezesie: Czy próbował pan ten projekt konsultować z innymi partnerami społecznymi, związkami zawodowymi, np. „Solidarnością”?

I ostatnie pytanie: Czy ma pan szczerą, dobrą wolę współpracy w zakresie edukacji przedszkolnej, naprawy systemu oświaty i pracy nad dobrymi, ciekawymi projektami rządowymi, które niewątpliwie się wkrótce pojawią? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pani poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Kiedy słucham posłów z Lewicy i wnioskodawców, to przypomina mi się takie powiedzenie Zagłoby: Diabeł w ornat się ubrał i ogonem na mszę dzwoni. Pan prezes Broniarz proponuje nam utopijny socjalizm, oczywiście w trosce o dobro dzieci i wyrównywanie szans. To już było.

Poseł Agnieszka Kozłowska-Rajewicz

Chciałabym powiedzieć, że Platforma Obywatelska popiera upowszechnianie przedszkoli. Tak, chcemy, żeby przedszkoli było więcej i żeby edukacja przedszkolna była bardziej powszechna. Ale nie w taki sposób, jak państwo proponujecie. Nie poprzez subwencjonowanie, centralne zarządzanie i centralne rozdzielanie pieniędzy. Od 20 lat mamy w Polsce samorządy, mogliśmy się przekonać, że one lepiej gospodarują niż organa centralne naszego państwa. Chciałabym namówić kolegów posłów, żebyśmy nie dyktowali samorządom, co mają robić i w jaki sposób. Jestem przeciwna darmowym przedszkolom finansowanym z budżetu, ponieważ budżet nie bierze się z powietrza. Z budżetu to znaczy z naszych podatków, tak?

(*Poseł Wojciech Olejniczak*: Tak, z naszych podatków.)

Darmowe to znaczy z naszych podatków, a to oznacza, że biedniejsi finansują bogatszych. Nie wiem, dlaczego ktoś, kto ma pieniądze, nie miałby za przedszkole zapłacić. Niech płaci. Tak jak teraz. A ten, kto ma mniej, niech płaci mniej, tak? Odpowiednio do tego, jakie jest jego uposażenie.

Mam pytanie do pani minister: Czy dobrze rozumiem, że żeby wprowadzić subwencję na wychowanie przedszkolne, które obecnie jest zadaniem własnym samorządów, należałoby z samorządów pobrać pieniądze, przepuścić przez maszynę państwową i one wróciłyby jako subwencja, oczywiście pomniejszone o pensje urzędników? Czy to jest prawda, pani minister, że taki jest mechanizm uchwalania subwencji dla edukacji przedszkolnej?

Mam jeszcze pytanie do pana prezesa Broniarza: Czy naprawdę wierzy pan w to, że rodzina nie jest w stanie sprostać celom wychowawczym?

(*Głos z sali*: Nie ukrywa tego.)

Czy wierzy pan w to, że przedszkole może zastąpić rodzinę, szczególnie rodzinę niewydolną, w wychowaniu dziecka? Ja się z taką tezą zdecydowanie nie zgadzam. Żłobek nigdy nie jest lepszy od rodziny, oczywiście jest to konieczność, czasami tak jest. Jest tak, że potrzebujemy żłobków i przedszkoli małych, dużych i średnich – różnych. Ale o tym, jakie to będą przedszkola i ile ich będzie w danym miejscu, niech decydują rodzice we współpracy i porozumieniu ze swoim lokalnym samorządem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Chciałabym swoją wypowiedź rozpocząć od ser-

decyjnych podziękowań dla pana prezesa za to, że z taką determinacją i w tak piękny sposób chwali i popularyzuje to, czym zajmuje się od kilku miesięcy rząd premiera Donalda Tuska, i broni tego. Naprawdę bardzo się cieszę, bo to jest bardzo ważna rzecz, żeby przekonać opinię publiczną do tego, że to, co proponujemy, i to, co robimy, jest naprawdę ważne i dobre.

Popularyzacja ze strony pana prezesa objawia się nie tylko tym, że 200 tys. podpisów to naprawdę ogromna liczba, z czego bardzo się cieszę, ale także tym, że treści, które były dzisiaj wygłoszone z tej mównicy przez pana prezesa, pochodzą kropka w kropkę z materiałów przygotowanych przez MEN. Naprawdę bardzo się z tego cieszę.

Z drugiej strony rozumiem też, że pan prezes ma trudne zadanie, bo w poprzedniej kadencji miał konkretnego przeciwnika, z którym mógł potykać się dosyć skutecznie, i to z sympatią opinii publicznej. Teraz jest to trochę problem, dlatego że rząd, który w tej chwili sprawuje władzę, pokazuje, że naprawdę rozumie potrzeby środowiska i stara się bardzo realnie na nie odpowiadać. Wielkim wysiłkiem całego rządu 3-procentową podwyżkę zwiększono do 10 procent. Pan prezes stracił oręż do walki z tym rządem i trochę stanowi to problem.

Niepokoi mnie, panie prezesie, jedna rzecz, ale o ustosunkowanie się do tego chciałabym poprosić panią minister. Niepokoi mnie pogląd, że, po pierwsze, przedszkola, które są prowadzone w sposób niepubliczny, są gorsze od tych, które są przedszkolami publicznymi. Zdecydowanie nie mogę się z tym zgodzić i bardzo proszę panią minister o ustosunkowanie się do tego.

Po drugie, chciałabym zapytać o rzecz następującą. Zadaniem własnym gminy jest prowadzenie przedszkola. Są na to odpowiednie środki, bo przecież z czegoś gminy te zadania realizują. (*Dzwonek*)

(*Poseł Bożena Kotkowska*: Gminy likwidują.)

W związku z tym, czy to prawda, a sędzę, że tak, że aby móc dzisiaj finansować z budżetu państwa działalność gmin na rzecz przedszkoli, trzeba byłoby najpierw gminom pieniądze, które na ten cel mają, odebrać. To byłoby chyba samorządom niezupełnie w smak. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Zdzisław Czucha, Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Czucha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Szanowni Wnioskodawcy! Mam jedną zasadniczą uwagę do wnioskodawców. Nie mogłem i nie mogę zgodzić się z tezą, która była przedstawiona, sugerującą, jakoby po przekazaniu prowadzenia przedszkoli samorządom lawinowo za-

Posel Zdzisław Czucha

częła spadać ich liczba. Nie ma gruntownej analizy przyczyn. To sugeruje, że samorząd nie robił nic innego, a jego celem była jedynie likwidacja przedszkoli. To jest dalece krzywdzące.

(*Posel Bożena Kotkowska*: Bo nie miały pieniędzy.)

Proszę o tym powiedzieć, bo wiele samorządów takim stwierdzeniem, że po przekazaniu zaczęły likwidować, będzie się czuło dotkniętych. Jest bowiem bardzo wiele samorządów, które zrobiły bardzo dużo dla przedszkoli, które w tamtym czasie, po przekazaniu, były niedoinwestowane, zaniedbane i często źle prowadzone.

(*Posel Bożena Kotkowska*: To nie wina samorządu.)

Nie będę prowadził z panią poseł dyskusji z tego miejsca.

Szanowni Państwo! Zabrakło mi także u wnioskodawców wspomnienia chociażby dobrego słowa o roli rodziców i współpracy z samorządem. Tego zabrakło w tym wystąpieniu pana prezesa. Jednak do rzeczy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przez prawie 14 lat byłem burmistrzem, więc ta materia jest mi wyjątkowo dobrze znana. Jako samorząd przez kilka kolejnych lat uzyskiwaliśmy i uzyskujemy czołowe noty jako samorząd przyjazny oświacie. Kiedy prowadziliśmy przedszkola jako przedszkola publiczne, to w sposób bardzo drastyczny spadała w nich liczba dzieci.

Chciałbym dzisiaj zadać pytanie wnioskodawcom. Czy nowelizacja art. 79 ma prowadzić do skierowania środków tylko na przedszkola publiczne, a przedszkola niepubliczne byłyby takiej pomocy państwa, poprzez subwencję dla samorządów, pozbawione? Gdyby tak było, to myślę, że nie można tego zaakceptować, a taki właśnie jest wydźwięk art. 79. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Aleksander Marek Skorupa, Platforma Obywatelska.

Posel Aleksander Marek Skorupa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Edukacja jest dla nas najważniejsza. Zgoda. Powszechna edukacja przedszkolna – tak. Powstaje jednak pytanie: Jak?

Moja wypowiedź to głos samorządowca z 17-letnim stażem, który realnie prowadził te zadania oświatowe, zarówno dotyczące przedszkoli jak i szkół podstawowych. W związku z tym chciałbym zauważyć, że przedszkola prowadzone w tym systemie publicznym są 2 razy droższe od prowadzonych w systemie niepublicznym, natomiast szkoły prowadzone

w systemie publicznym są ok. 1,5 raza droższe od szkół prowadzonych w systemie niepublicznym. Nie wyobrażam sobie więc sytuacji, żebyśmy to zadanie, które chcemy zrealizować, realizowali bez udziału oświaty niepublicznej, np. małych przedszkoli. Tak utworzono skutecznie małe wiejskie szkoły. W mojej gminie był taki program, przeprowadziliśmy go. Myślę, że skończy się to, jeśli zaczniemy liczyć pieniądze, bonem przedszkolnym. Proszę państwa, obecnie prowadzone przedszkola niepubliczne kosztują 500 zł plus czesne. Oznaczałoby to, że wartość bonu wynosi ok. 6 tys. rocznie, co daje ok. 9 mld na ten system. A jeszcze potrzebujemy środków na przykład z ulgi prorodzinnej dla rodziców na czesne, za czym jestem. Poszukajmy tych pieniędzy.

Moje pytanie: Czy możemy pracować jednocześnie nad upowszechnieniem edukacji przedszkolnej i efektywnością ekonomiczną oświaty, tak aby nas było stać na te zadania, które musimy zrealizować, co oznacza standard oświatowy, oświatę niepubliczną i Kartę Nauczyciela? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt obywatelski – dowodzi tego, ma tego dowodzić 200 tys. podpisów – to moim zdaniem nie jest dobry tryb konsultacyjny. Mamy nowocześniejsze sposoby, aby przeprowadzić konsultację społeczną. Należy bezwzględnie do nich Internet, bo można wówczas pytać wszystkich, a nie tylko jakoś tam wybrane osoby. Taki zresztą sposób konsultacji zaproponował rząd. Ta konsultacja jest dla całego społeczeństwa. I pytam w kontekście tych właśnie ułomnych moim zdaniem konsultacji: Czy rzeczywiście to dobre rozwiązanie, aby wszystkie trzy- i czterolatki poszły do przedszkola, pięciolatki także? Pokazujecie państwo białe plamy, tam gdzie brak jest przedszkoli, gdzie brak jest żłobków. Proszę wnioskodawców o odpowiedź: Czy były faktyczne konsultacje z rodzicami, z samorządami, jaka jest potrzeba w zakresie przedszkoli w tych właśnie miejscach, faktyczna potrzeba? Chodzi o to, jaką potrzebę zgłaszają rodzice. Są bowiem, jak to przed chwilą pan poseł pokazywał, miejsca, gdzie są rodziny wielopokoleniowe i gdzie być może te trzy- i czterolatki znajdują dużo lepszą opiekę w rodzinach. Tak że prosiłabym wnioskodawców o odpowiedź, jakie mają wyniki sondaży i badań w tych właśnie obszarach, w zakresie potrzeb dotyczących żłobków i przedszkoli.

Posel Joanna Fabisiak

A teraz pytanie czy też wątpliwość kierowane do pana prezesa Broniarza. Panie prezesie, w tym samym czasie, kiedy z dużą wrażliwością zbierał pan podpisy pod tym projektem obywatelskim, jednocześnie wypowiedział pan brutalnie i właściwie niezgodnie z prawem oświatowym umowę szkole – VII liceum i gimnazjum społecznemu... (*Dzwonek*)

Proszę pozwolić mi dokończyć.

...które nie robi nic innego jak wyrównuje szanse, bowiem na 50 dzieci większość to są dzieci z dużymi dysfunkcjami zdrowia, takimi jak ADHD, autyzm itp. I wówczas nie miał pan żadnej wrażliwości. Mam nadzieję, że zreflektuje się pan i pracując nad tym obywatelskim projektem, pełnym wrażliwości, wykaże pan minimum wrażliwości wobec tej szkoły społecznej, która robi wiele konkretnego dobra i konkretnie wyrównuje szanse dzieci chorych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

To też było pytanie związane wprost z ustawą, o której dzisiaj mówimy.

A teraz pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

(*Posel Renata Butryn:* Panie marszałku...)

No co: panie marszałku? Proszę pani, jest sekwencja pytań w sprawie ustawy, a państwo robicie personalne wycieczki, co nie jest w porządku wobec 200 tys. ludzi, którzy się pod projektem podpisali. I tyle. Mam prawo do takiej oceny. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Olejniczak:* Marszałek też człowiek.)

(*Posel Renata Butryn:* Ale nie powinien komentować.)

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zawadzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Prezesie! Jestem skłonny poprzeć wniosek o kontynuację dyskusji w komisjach sejmowych nad propozycją przedstawionej ustawy. Należy wziąć jednak pod uwagę fakt, że są jeszcze projekty rządowe. Sześciolatki objęte będą obowiązkiem szkolnym, a tym samym zwiększy się subwencja dla samorządów, zwiększy się też liczba miejsc w przedszkolach.

Wnikliwie przeczytałem projekt ustawy i mam pytanie dotyczące brzmienia art. 1. Może jest to zbyt szczegółowe pytanie, ale świadczy to również o, powiedzmy, podejściu do tego projektu. Otóż artykuł ten brzmi tak: W przypadku dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wychowaniem przedszkolnym może być objęte dziecko w wieku powyżej 5 lat, nie dłużej jednak niż do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w

którym dziecko kończy 10 lat. Obowiązek szkolny tych dzieci nie może być odroczony do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 10 lat.

Aktualny zapis jest bardzo podobny, zmiana dotyczy tylko wieku. W końcowym zdaniu brak jest wyrazu „nie”. Wydaje mi się, że jest to pewna niespójność. Obowiązek szkolny tych dzieci – wydaje mi się, że tak powinno to brzmieć – może być odroczony do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 10 lat. Dlatego też chciałbym zadać pytanie: Jak należy rozumieć ten zapis? Czy to jest jakaś pomyłka legislacyjna, czy po prostu jest tu jakiś inny zamiar? Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Waśko, Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Waśko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Ponieważ subwencjonowanie zadań przez państwo jest wyrazem i pozostałością tak naprawdę scentralizowanego systemu państwowego, systemu, który w minionych latach, przynajmniej w Polsce, poniósł całkowitą klęskę organizacyjną, finansową i merytoryczną, systemu, który tak naprawdę nie wierzył w obywateli; ponieważ upodmiotowienie społeczeństwa lokalnego poprzez stworzenie samorządów od wielu lat buduje społeczeństwo obywatelskie, troszczące się o swoje potrzeby według realnych możliwości finansowych; ponieważ centralne darmowe systemy wspierają po równo rodziny ubogie, jak i rodziny, które stać na indywidualną edukację, zwracam się z pytaniem do pani minister: Czy wobec przygotowanej przez rząd reformy systemu edukacji przedszkolnej bardziej korzystne dla dzieci i rodzin będzie to, że w każdej gminie powstanie kilka przedszkoli i uniknie się kosztownych i czasochłonnych dojazdów, czy też że powstanie jedno państwowe przedszkole w gminie, bo chyba tak trzeba będzie nazwać te przedszkola, do którego trzeba będzie dowozić dzieci z dużego obszaru, aby zrealizować program, zapewnić obecność dzieci w przedszkolach? Myślę, że odpowiedzi nie muszę uzyskać, ale bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tadeusz Ross, Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Ross:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! – aczkolwiek trochę opustoszała...

(*Posel Urszula Augustyn: Jesteśmy.*)

(*Posel Wojciech Olejniczak: Liczy się jakość.*)

...ale przecież jakość się liczy. Nie wiem, czy pan marszałek mnie nie zrugą za pytanie, które być może bezpośrednio nie jest związane z tematem obrad, ale korzystając z uprzejmej obecności pani minister, chciałbym je jednak zadać. Otóż cieszę się bardzo, że do szkół wraca etyka. Dzieci mają wybór. Ale moje pytanie jest następujące: Skąd pani minister znajdzie zastępy etyków? Przecież ci ludzie powinni być po filozofii. Nie może to być przypadkowy nauczyciel, więc pytanie jest, jak myślę, zasadne.

A drugie pytanie jest takie. Okazało się – w dzienniku „Dzienniku” przeczytałem to – że, o zgrozo, 29% tylko polskich nastolatków zna w sposób deklaratywny język angielski. „Deklaratywny” to znaczy taki, że mówi, że zna, ale czy zna, nie wiadomo. Umie zamówić kawę w restauracji, może coś jeszcze, i na tym ta znajomość się czasem kończy. W dodatku liczba uczniów objętych obowiązkiem nauczania maleje w Polsce, niestety. Było to 58%, zaczęło się zmniejszać. Dotyczy to także nauki języka angielskiego – było 48%, teraz jest 41. I tu ciągle jest tendencja spadkowa. Bez znajomości języka angielskiego, który jest językiem nowoczesnej komunikacji, daleko w Europie, w Unii Europejskiej nie zajdziemy.

Będziemy – czas mija – takim zaściankiem Europy, lingwistycznym zaściankiem Europy. Tak więc moje drugie pytanie jest następujące: Jak pani minister wyobraża sobie intensyfikację w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Olejniczak, przewodniczący klubu Lewica.

Posel Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Platforma, która nie popiera projektu obywatelskiego, jest po prostu platformą nieobywatelską. (*Oklaski*)
(*Posel Renata Butryn: Tak nikt nie powiedział.*)

Muszę powiedzieć, że chociaż nie ma tu dzisiaj polityków PiS-u, nie ma posłów PiS-u na sali, to państwo, w swojej demagogii, trochę w zjadłości, ich godnie zastąpiliście. I wcale to nie jest powód do dumy.

(*Posel Jan Kulas: Prosimy na temat.*)

To wcale nie jest przyjemne dla mnie, że tak to muszę określić. Otóż politycy Platformy Obywatelskiej, panie posłanki, panowie posłowie, mówili o tym, że poprzednie rządy nic w tej sprawie i w innych

sprawach związanych z edukacją nie zrobiły. Muszę się nie zgodzić częściowo z tą tezą, częściowo ją poprzeć, bo rządy Lewicy... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: To jest demagogia.*)

Panie marszałku, rządy Lewicy...

(*Głos z sali: Aż światło gaśnie.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Jasność powróciła.

Posel Wojciech Olejniczak:

...w sprawie edukacji zrobiły bardzo dużo. Ale rządy polityka Platformy Obywatelskiej eurodeputowanego pana Jerzego Buzka, ministra edukacji narodowej, obecnie senatora Platformy Obywatelskiej pana Wittbrodta czy wielu innych ministrów Platformy Obywatelskiej w poprzednich rządach, AWS-u i innych, pana ministra Komorowskiego, rozumiem, pana ministra Sikorskiego, tak, tu się z wami zgadzam, te rządy nic nie zrobiły. To są wasze słowa. Warto je sobie wreszcie wypisać. I pamiętajcie o tym, kiedy w taki demagogiczny sposób opowiadacie o niedawnej historii, i o wcześniejszej również, zapominając o tym, kto rządził, kto był ministrem, kto był posłem. Nie warto tego czynić.

Jest kilka istotnych pytań – jedno najważniejsze.

Panie prezesie, chodzi o dodatkowe 4 mld zł, które zostaną przekazane z budżetu państwa na nowoczesny system edukacji przedszkolnej. Bo tak go trzeba określić – przedszkole tam, gdzie jest potrzebne, w każdej gminie i również w małych wioskach. To nie chodzi o to, żeby przedszkola były tylko w miastach. Pytanie jest zasadne. Czy ten mechanizm, czy ta ustawa – to jest również pytanie do pani minister – wzmacnia system edukacji, wspiera go poprzez dodatkowe środki, 4 mld zł?

Dziwię się ministrowi edukacji, który tych pieniędzy nie chce.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Posel Wojciech Olejniczak:

I pytanie zasadnicze. Czy w związku z tym – bo tyle mówiliśmy tutaj o samorządach – tą ustawą wzmacniamy samorządy czy je osłabiamy? Pokażcie mi wójta, który nie chce pieniędzy na funkcjonowanie przedszkola. Pokażcie jednego radnego, który nie chce pieniędzy na funkcjonowanie przedszkola. Naprawdę takich w Polsce nie ma.

(*Głos z sali: Populizm i demagogia.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu minister edukacji narodowej panią Katarzynę Hall.

Proszę uprzejmie.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę dyskusję, ponieważ mieliśmy okazję wszyscy, myślę, powiedzieć głośno o tym, jak ważna jest edukacja przedszkolna. To nas na pewno łączy – to, że warto inwestować w edukację, że warto myśleć o tym, jak podnosić jakość edukacji w naszym kraju. Mamy w tej chwili diagnozę społeczną – kapitał ludzki polski. Wspomniany tu przez pana prezesa raport pokazuje nam, jak wiele mamy do zrobienia, jak wiele wyzwania przed nami. Mówiono tu również o diagnozie dotyczącej poziomu znajomości języków obcych. To są wszystkie raporty i diagnozy, które stawiają bardzo duże wyzwania przed systemem edukacji. Bo jakość edukacji w naszym kraju to priorytet rządu, to rzeczywiście potrzeba inwestycji – inwestycji w kapitał ludzki. Nasuwa się pytanie: Jak to zorganizować? My chcemy, żeby te najmłodsze dzieci, już sześciolatek, idące do szkoły były obowiązkowo objęte nauką jednego języka obcego i przez 6 lat w szkole podstawowej uczyły się jednego języka, po czym żeby miały obowiązek kontynuować naukę tego samego języka w gimnazjum i zacząć lub kontynuować naukę drugiego języka, od gimnazjum. Na dziś drugi język obowiązuje dopiero licealistów. To za mało. Chcemy, aby każde dziecko poznawało dwa języki, aby były one porządnie nauczone i aby była konieczność kontynuacji na każdym etapie, czyli żebyśmy nie mieli sytuacji takiej jak dziś, że np. co trzy lata ten język jest zmieniany.

Chciałabym tu podkreślić, że pracujemy nad jakością edukacji, nad dobrymi efektami edukacji nie tylko w zakresie edukacji przedszkolnej. Było tu też pytanie o nadzór pedagogiczny. Pracujemy również nad tym, jak poprawić efektywność nadzoru, jak sprawić, żeby rzeczywiście państwo ze swojego konstytucyjnego obowiązku mogło się dobrze wywiązać, żebyśmy nie mieli do czynienia z takimi efekta-

mi, że zatrwajająca liczba młodych ludzi nie potrafi kilku zdań sprawnie napisać i mamy, że tak powiem, zerowe wyniki w odniesieniu do zaskarżającego procentu uczniów, jeżeli chodzi np. o sprawność wypowiedzi na piśmie w języku polskim. Chcemy to zmienić, chcemy efektywniej nadzorować, lepiej uczyć.

Natomiast przechodząc do tematu sposobu dojścia do tego – myślę, że sposób proponowany przez nas jest realny, ośmielę się twierdzić, bardziej realny, i daje większą szansę ku temu, aby zwrócić uwagę właśnie na to, co tu podkreślił pan poseł Kulas, na rodzinę, na samorząd, na wolę rodziców. Jest pytanie, czy wolą rodziców jest to, aby każde dziecko miało możliwość, owszem, bezpłatnej edukacji, ale blisko domu, w przyjaznych warunkach, kameralnych, bezpośrednich. Obawiam się, że gmina, w której aktualnie mamy np. kilkanaścioro dzieci w wieku przedszkolnym, nie wybuduje z własnych środków osobnego, pełnowymiarowego, standardowego przedszkola dla tej grupy dzieci, nawet gdybyśmy ją subwencjonowali. Trzeba mieć świadomość, że lokalne warunki są różne, że jeżeli w danej miejscowości jest kilkoro czy kilkanaścioro dzieci, to chyba lepiej znaleźć przyjazne miejsce, odpowiednio wyposażone, jak najbliżej tych dzieci i zatrudnić fachową nauczycielkę, która zapewni pełną realizację wymagań podstawy programowej. Bo to jest możliwe i tak jest łatwiej – blisko domu, blisko dziecka. Tam, gdzie rodzina dotychczas nie miała takiej potrzeby, bo mogła się opiekować dzieckiem, prędzej wyśle dziecko do miejsca blisko domu, odpowiednio wyposażonego i z kadrą o odpowiednich kwalifikacjach, niż wyśle je na 10 godzin, z dowozem. To naprawdę niekoniecznie jest zgodne z potrzebami każdej rodziny. Tam, gdzie rodzina tego potrzebuje, owszem, niech samorząd organizuje tę 10-godzinną, pełnowymiarową opiekę, niemniej zajęcia edukacyjne z kilkuosobową grupą dzieci można prowadzić w ciągu kilku godzin i wywiązać się z tych wymagań podstawy programowej.

Dlatego potrzebna jest elastyczność, potrzebna jest otwartość na różne formy. Ośmielę się postawić tezę, że brak tej otwartości na różne formy w poprzednich latach doprowadził do tej sytuacji, że tak mało dzieci jest objętych edukacją przedszkolną (*Oklaski*), że dziś, aby subwencjonować tę edukację, musielibyśmy jeszcze zabrać dochody samorządom i ponieść koszty tej dystrybucji środków, o której pani poseł tu mówiła. Co do dochodów samorządów, trzeba pozwolić, żeby samorząd sam je zagospodarowywał, miał je w swojej gestii, bo wie lepiej, czego potrzebują mieszkańcy. Tam właśnie oni wiedzą najlepiej, czy potrzebują tej 10-godzinnej pełnowymiarowej opieki, czy może małych, kameralnych form, blisko domu, na kilka godzin bezpłatnej edukacji przedszkolnej – ale tylko tyle, ile rodzice potrzebują i oczekują, bo może wolą, żeby przez pozostałą część dnia to rodzina zajęła się dzieckiem.

Mamy różne tradycje w naszym kraju i musimy je szanować. Musimy szanować wolę rodziny i musimy namawiać rodzinę do tych różnych form. Przyj-

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall

rzyjmy się tym systemom w innych krajach, których przykłady tu państwo posłowie chętnie podawali. Tam, gdzie mamy wysokie wskaźniki upowszechnienia edukacji przedszkolnej, tam mamy wielość form, tam właśnie są też te małe formy blisko domu zupełnie inaczej zorganizowane, niż to jest w tej chwili proponowane. Bo my musimy doprowadzić do wielości form, wielości możliwości, do elastyczności systemu. Dzięki temu bowiem mamy szansę sprawić, żeby ta edukacja przedszkolna rzeczywiście była blisko dziecka i żeby była ona skorelowana z oczekiwaniami rodziny i rodziców. Bo oczekujemy pełnej podstawy programowej, powtarzam, i oczekujemy pełnych wymagań kwalifikacyjnych od nauczycieli. Ja wierzę w kwalifikacje nauczyciela i wierzę w to, że mamy mądrych nauczycieli, którzy dadzą sobie radę i również w ramach tych elastycznych form osiągać będą dobre efekty edukacyjne.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące nauczycieli etyki, to tu chcę powiedzieć, że również wierzę w to, że mamy mądrych nauczycieli, którzy sobie z tym problemem poradzą. To w zreformowanej szkolnej rzeczywistości od roku szkolnego 2009/2010 dla tych roczników objętych już nowymi programami nauczania, które mają powstać na podstawie obecnie przygotowanego projektu zmienionej podstawy programowej, będzie wprowadzona etyka. Czyli mamy jeszcze rok, by do tego zadania się dobrze przygotować. Ja wierzę, że nie tylko nauczyciele z przygotowaniem do filozofii, ale na przykład mądrzy nauczyciele języka polskiego potrafią tę wrażliwość etyczną w uczniach zaszczepiać, bo oni na swoich lekcjach także dziś to robią. Wielu z nich takie przygotowanie dodatkowe posiada. Będziemy jeszcze starać się ich wspomóc i pozwolić na korzystanie z różnych form doskonalenia. Wierzę bowiem, że na przykład poloniści są najlepiej predysponowani do tego, bo oni dziś już na swoich lekcjach o tej wrażliwości etycznej wielokroć z uczniami mówią. Myślę więc, że tę bazę kadrową do tego, aby tę wrażliwość etyczną w uczniach zaszczepiać, w naszych szkołach mamy i poradzimy sobie z tym. A uważamy to za bardzo ważne, aby taką możliwość korzystania z lekcji etyki uczniom stworzyć.

Jeszcze chciałabym tu powiedzieć o tym, że obecna podstawa programowa pozwala tę edukację dla małych dzieci prowadzić w sposób jak najbardziej przyjazny, aby właśnie tam były te efekty dobrego przygotowania do szkoły, również od strony takiej pewnej wrażliwości etycznej, wychowania. Ale też chodzi o to, żeby rodzice mogli zaufać, że ta fachowa nauczycielka przez tych parę godzin dziennie potrafi w ramach tych różnych form te dobre efekty osiągnąć. Bo wydaje się, że właśnie potrzeba otwarcia na te inne formy jest tu konieczna, żeby rodzic nam zaufał, że nie chcemy dziecka zabrać przymusowo na 10 godzin i wieść gdzieś daleko od domu, ale że to będzie przyjazne, wrażliwe, odpowiednie podejście do

dzieci, że będzie to zorganizowane jak najbliżej, w jak najbardziej elastyczny sposób.

Oceniam, że to również da te bezpłatne możliwości. Chcę tu wspomnieć, że również formy niepubliczne, o których tu państwo posłowie wspomnieli, dają wielokrotnie możliwość bezpłatnego dostępu do edukacji, że mamy przykłady takich form edukacji przedszkolnej, małych szkół zakładanych właśnie dzięki inicjatywom różnych lokalnych stowarzyszeń, które umożliwiają jak najlepsze dostosowanie do potrzeb. To dzięki tym lokalnym aktywnościom można często najlepiej wychodzić naprzeciw tym potrzebom. I jeżeli organizowane są te niepubliczne formy, to one nigdy nie są organizowane po to, żeby były, tylko dlatego że jest taka potrzeba, bo tylko wtedy one mają szansę się utrzymać. A system dotowania przez państwo tych form edukacji przedszkolnej i szkolnej, różnych, rozmaitych, daje im szansę. Daje szansę również małym lokalnym społecznościom, które często potrafią się zorganizować najlepiej w stosunku do potrzeb. Bardzo chciałabym z tego miejsca zachęcać do tego, aby było jak najwięcej tych aktywności lokalnych, aby to właśnie obywatele brali sprawy w swoje ręce i przemyśleli, jak będzie najlepiej dla ich dzieci. Nieważne, w jakiej formie, w jaki sposób, w jakim miejscu, byle dobrze i fachowo wszystkie polskie dzieci były przygotowane do edukacji szkolnej. Dziękuję serdecznie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Wincentego Broniarza.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dziękuję wszystkim państwu za wszelkie pytania, uwagi, za troskę dotyczącą kwestii przyszłości najmłodszego pokolenia, która z tych wypowiedzi wypływa. Jest to wartość, która może być tą wartością dodaną i efektem dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Ponad 200 tys. obywateli – różnych obywateli, panie pośle – także matek, ojców, nauczycieli, pracowników jednostek samorządu terytorialnego, zwykłych samorządowców, kierujących się właśnie troską m.in. o budżet jednostki samorządu terytorialnego, tę inicjatywę poparło. 200 tys. osób określiło kierunek, wyraziło swoje intencje, wskazało pewną wolę, która kierowała nimi przy podpisywaniu tego dokumentu.

Liczę teraz na to, że państwo, panie i panowie posłowie, kierując się swoją mądrością, wiedzą, doświadczeniem, ale także literą prawa, pozytywnie odniosą się do tejże inicjatywy. Jeżeli są w niej jakie-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

kolwiek uchybienia czy mankamenty, to zechcą ją poprawić, żeby to, co wyjdzie z Sejmu, co będzie efektem czy produktem prac parlamentarnych, odpowiadało potrzebom tych, którzy złożyli swój podpis pod tą inicjatywą. Nie ulega wątpliwości, mam pełne prawo wierzyć, że większość z państwa dołoży wszelkich starań, aby ta inicjatywa znalazła swoje zmaterializowanie, tak żeby ci, do których jest ona adresowana, a więc dzieci, rodzice, nauczyciele, samorządowcy, byli z niej w pełni zadowoleni. Jeszcze raz dziękujemy za te uwagi. Przepraszam, że pewnie nie będę w stanie odpowiedzieć szczegółowo na te kilkadziesiąt pytań ani przywołać ich autorów, ale niech będzie mi to darowane.

Pani minister, ze smutkiem stwierdzam, że najprawdopodobniej nie przeczytała pani treści rozporządzenia, które pani podpisała. Czekaliśmy na to rozporządzenie, związek bardzo na nie liczył. Chcieliśmy, żeby jego treść postawiła tamę takiej dowolności w zakresie wyboru treści rozporządzenia dotyczącego m.in. podstawy programowej. Jeżeli tutaj, z tej trybuny, mówi pani, że trzeba będzie mówić o pełnej realizacji podstawy programowej, to tutaj panią w pełni popieramy. Prosimy o to, żeby zmienić treść rozporządzenia tak, abyśmy nie mieli wątpliwości, że dziecko, które wyjdzie z przedszkola z pełną podstawą programową – przepraszam za to „wyjdzie z przedszkola” – a przynajmniej to dziecko, które będzie przez 2–3 lata objęte inną formą edukacji przedszkolnej, miało taki sam start, jak dziecko, które było objęte podstawą programową. Nie ma żadnej wątpliwości i powtarzam to jeszcze raz: Nigdy Związek Nauczycielstwa Polskiego nie był przeciwny innym formom edukacji przedszkolnej. Nigdy też nie protestowaliśmy przeciwko innym rodzajom edukacji w zakresie oświaty niepublicznej. Natomiast nie ulega wątpliwości, że na państwie spoczywa konstytucyjny obowiązek zapewnienia wszystkim obywatelom tego kraju pełnego dostępu do edukacji, a nie tylko przezręczania ciężaru na rodziców czy na samorządy poprzez szkoły niepubliczne, prywatne czy inne formy wychowania przedszkolnego. W związku z tym nie walczyliśmy z innymi formami, natomiast walczyliśmy o to, żeby jak największa liczba przedszkoli działała w oparciu o pełną podstawę programową, żeby samorządy otrzymały wsparcie przy reaktywowaniu tych przedszkoli, które, jak pan poseł z PSL powiedział, nie były likwidowane z woli samorządów, tylko zmuszała ich do tego konieczność ekonomiczna czy też sytuacja demograficzna, ale których odbudowanie, przy tak wątych budżetach wielu samorządów, nie jest możliwe. Dlatego też wydaje się, że jesteśmy tutaj w stanie dojść do porozumienia, bo między nami nie ma sporu, jeżeli chodzi o istotę edukacji przedszkolnej. Podstawą edukacji przedszkolnej powinno być przedszkole publiczne. Inne formy powinny być tylko uzupełnieniem tejże edukacji.

Natomiast może nas niepokoić to, że mamy różne standardy, jeżeli chodzi o wyposażenie. W przypadku niektórych placówek wystarczą 2 m² na dziecko, wystarczy to, iż są ulokowane na parterze, gdyż chodzi o to, by okno spełniało funkcję wyjścia ewakuacyjnego. Chociaż wczoraj – będziemy chcieli to sprawdzić – dotarła do nas informacja, że ponoć w Opolu ktoś ma zamiar założyć przedszkole w 3-kondygnacyjnym budynku. Nad tym należałoby się też poważnie zastanowić, choć nie ulega wątpliwości, że w tej materii powinny zabrać głos także samorządy; byłoby im bowiem zdecydowanie łatwiej, gdyby była pełna zgodność, pełna równość, jeżeli chodzi o oczekiwania w tym zakresie.

Z wielkim uznaniem przyjmuję to, co się mówi o woli rodziców. Tyle tylko, że kiedy reformowano system edukacji w Polsce, to jakoś nikt nie zadał sobie trudu, aby zapytać rodziców o to, jaki będzie los ich dziecka, które o godz. 6 będzie musiało wystawać na przystankach autobusowych, czekając na jedyne go gimbusa w gminie. Kiedy likwidowano szkolnictwo zawodowe, nikt specjalnie wola rodziców się nie przejmował. Kiedy następowała likwidacja przedszkoli czy szkół, także wola rodziców w dużej mierze była marginalizowana. Zwyciężał niestety zwykły rachunek ekonomiczny. I to jest jakby istota tego, o czym mówimy. Jeżeli na edukację będziemy patrzeć oczami księgowego, oczami finansisty, który widzi przede wszystkim słupki, które mówią o wydatkach, a nie dostrzega tego, że jest to jednak inwestycja w przyszłość młodego pokolenia, to zawsze między nami będzie istniała rozbieżność, zawsze między nami będzie pewien konflikt w spojrzeniu na to, jaką rolę odgrywa i powinna odgrywać edukacja.

Z drugiej jednak strony wszyscy ci, którzy mówią o tym, że będziemy dużo wydawać, niech zadadzą to pytanie panu premierowi Tuszkowi, bo w tym materiale rządowym, który wczoraj został opublikowany, jest mnóstwo bardzo ciekawych, niezwykle interesujących informacji. Brakuje natomiast jednego: W jaki sposób zrealizować te wszystkie szczytne zamiary i plany – w realizacji których będziemy pana premiera dopinguwać – bo bez pieniędzy nie da się tego zrobić?

Pani minister kilka dni temu opublikowała książeczkę, w której pisze się o tym, że rok 2008/2009 będzie rokiem przedszkolaka. Należy przypuszczać, że jeżeli będziemy się kierowali przede wszystkim tym, ile wydamy, to z tej książeczki będzie wyzierało jedynie przekonanie, że będzie to rok biednego przedszkolaka. Rok przedszkolaka, który będzie musiał borykać się, oczywiście nie bezpośrednio, z ogromnymi problemami związanymi z tym, żeby ktokolwiek znalazł środki na uruchomienie tego przedszkola.

Jeżeli mówimy o tym, że jest jakieś zagrożenie w naszym projekcie dotyczące finansowania oświaty publicznej i niepublicznej, to muszę jeszcze raz powtórzyć, że takiego zagrożenia nie ma. Nasz projekt w ogóle nie dotyczy problemu związanego z precyzyjnymi zapisami ustawy o systemie oświaty. W związku z tym nie ma powodu, abyśmy odczuwali jakikol-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

wiek niepokój, dlatego że nagle projekt obywatelski ma zmienić zasady finansowania szkół publicznych i niepublicznych.

Natomiast może nie w kolejności... Aha, jeżeli mogę... Pani poseł Leszczyzna, pani poseł, na str. 8 wspomnianego wydawnictwa Ministerstwo Edukacji Narodowej pisze o obowiązkowej edukacji 5-latków, w związku z tym związek tutaj – nie wyważę otwartych drzwi – wręcz przeciwnie, idzie jakby ręka w rękę z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

(Głos z sali: Elastycznie, to jest proces.)

Nie, tam jest wyraźnie napisane... Nie pisze się o procesie, tylko jest wyraźnie napisane, że od roku szkolnego 2010/2011 będzie to zadanie wykonane. Nigdzie też pani nie znajdzie w naszym projekcie stwierdzenia, bo to jest także legislacyjnie niemożliwe, że oto od 1 września 2008 r. zamierzamy wprowadzić naszą ustawę. Natomiast powtarzam: w tym dokumencie autorstwa Ministerstwa Edukacji Narodowej na str. 8 pisze się o tym, że od roku szkolnego 2010/2011 będzie obowiązkowa edukacja przedszkolna dla 5-latków.

Jeżeli mówimy o bezpłatnym dostępie dzieci do przedszkola, to ten projekt to zakłada, ten projekt daje taką szansę. Jest to chyba jedyna możliwość, bo w przypadku rodzin defaworyzowanych, na terenach, gdzie istnieje strukturalne bezrobocie, gdzie każda złotówka jest oglądana pięć razy i nie zawsze jest wydawana na cele społecznie akceptowalne czy zgodne z potrzebami tej rodziny, tam każda dopłata do kosztów pobytu dziecka w przedszkolu jednoznacznie będzie wyznaczała decyzję na nie. To jest także uwaga dotycząca pomysłu związanego z laptopami. Jeżeli chcemy, żeby laptop był u każdego dziecka – cel słuszny i chwalebny – to musimy zdawać sobie sprawę z tego, że należy w te laptopy wyposażać przede wszystkim szkoły, nauczycieli, wyedukować także nas w zakresie posługiwania się tym sprzętem, rozbudować całą bazę programową, a dopiero potem myśleć o tym, czy jesteśmy w stanie zapewnić laptopa każdemu dziecku i czy ten sprzęt za tydzień nie znajdzie się na pobliskim bazarze, dlatego że rodzice znajdą lepsze wykorzystanie dla środków pochodzących ze sprzedaży tego sprzętu.

Dziękuję pani poseł Butryn za poparcie, ale chciałbym, abyśmy odrzucili resentymenty, nie oglądali się stale do tyłu i nie zwracali uwagi na to, co jest za nami, bo mówimy o przyszłości. Jeżeli więc kogoś razi hasło „Wybierzmy przyszłość”, to niech znajdzie sobie inne, ale przede wszystkim mówmy o tym, co przed nami, a nie wypominajmy sobie zaszłości, bo w tym zakresie Związek Nauczycielstwa Polskiego naprawdę nie stoi na straconej pozycji.

Odwoływanie się do stwierdzenia, że w PRL były ochronki, kładę na karb braku pamięci, ewentualnie braku znajomości historii, bo czym innym jest ochronka fundowana przez Izraela Kalmanowicza

Poznańskiego czy Scheiblera w Łodzi, a czym innym jest przedszkole z pełną podstawą, z doskonale przygotowaną kadrą i bazą także w tymże PRL.

Tak na marginesie, jeden z bardzo dobrych i znanych dziennikarzy zwrócił mi ostatnio uwagę na to, że ma problemy z posłaniem swojego dziecka do przedszkola w Warszawie. Nie chce do prywatnego, nie chce do niepublicznego, chce do samorządowego, dlatego że jego zdaniem, a zakładam, że zna się na tym z racji profesji, tylko przedszkole samorządowe zapewnia temu dziecku należyty rozwój.

Jeżeli chodzi o odpłatność za matury, to chcę zwrócić uwagę, iż rzecznik praw obywatelskich wystosował wniosek do Sądu Najwyższego m.in. z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ubolewam nad tym, że siedząca tutaj pani minister Hall, pani minister Szumilas do dzisiaj nie były w stanie skonsumentować treści także wyroku Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzenia za maturę.

Jak pani poseł uważa, że w jakiejś mierze związek na miejscu nie dopełnił zadania, to biję się w piersi za tych, którzy tego zadania nie dopełnili, ale nie ulega wątpliwości, że chcieliśmy i w dalszym ciągu podtrzymujemy stwierdzenie, iż osoby biorące udział w egzaminach zarówno jako egzaminatorzy pisemni – tak to nazwijmy – jak i ci, którzy biorą udział w egzaminach ustnych, byli po prostu – nie chcę używać nadmiernie emocjonalnych słów – głęboko niedowartościowani z punktu widzenia kosztów, jakie Ministerstwo Edukacji Narodowej poprzez samorządy transferowało na wynagrodzenia za pracę przy maturach.

(Poseł Renata Butryn: Ja nie otrzymałem żadnego.)

Pani poseł, jeżeli pani zechce zwrócić się do mnie w tej sprawie, o co proszę, to naprawdę... Jeżeli nie ma przedawnienia z racji roszczenia wynikającego ze stosunku pracy, na pewno związek...

(Poseł Renata Butryn: Zwracałam się.)

To ubolewam nad tym, że moje koleżanki i koledzy nie dopełnili tego obowiązku.

Chcę natomiast powiedzieć, że między nami a Ministerstwem Edukacji Narodowej w obecnym kształcie, w poprzednim składzie szczególnie, jest bardzo bogata korespondencja dotycząca tego, że nauczyciele nie otrzymywali należnych im wynagrodzeń za egzamin maturalny.

Pani poseł Fabisiak. Przepraszam, że tak ad personam, ale wydaje się, iż nieporozumieniem jest wyartykułowanie przez posła Platformy Obywatelskiej stwierdzenia, że projekt obywatelski jest formą, która nie jest doskonała w zakresie konsultacji społecznej. Na razie konstytucja tak to formułuje. W związku z powyższym pozostaje nam zgodzić się z treścią tegoż zapisu, a jednocześnie uznać, że poza referendum jest to najpełniejsza forma konsultacji społecznej, bo pozwala ona każdemu obywatelowi w sposób nieprzymuszony, w sposób absolutnie uzależniony od jego decyzji, od jego woli oddać głos za pewnym pomysłem, z którym się zgadza, z którym się identyfikuje.

Wydaje mi się więc, że jeżeli ponad 200 tys. osób podpisało się pod tym dokumentem, to oznacza to, iż

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

uznali oni, że biorą władzę w swoje ręce, że swoje sprawy chcą wziąć w swoje ręce, i to jest właśnie przyczyna, dla której ten proces zapoczątkowaliśmy, a jednocześnie zyskał on takie poparcie społeczne, bo to jest m.in. także odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby te 540 gmin w kraju wreszcie miało przedszkole.

Pani poseł, chcę zwrócić uwagę na to, że umowa najmu jako umowa cywilnoprawna nie jest sprecyzowana w ustawie o systemie oświaty. Związek Nauczycielstwa Polskiego nie jest organem założycielskim dla tejże szkoły. Jej organem założycielskim jest STO i prezes tego stowarzyszenia pan Wojciech Starzyński stwierdził jednoznacznie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, wypowiadając umowę najmu społecznemu liceum nr 7, nie naruszył litery prawa. Wręcz przeciwnie – wbrew podpisanej umowie, która daje miesięczny okres wypowiedzenia, zgodziłem się, biorąc pod uwagę sytuację tej szkoły, przedłużyć okres wypowiedzenia aż do 30 września. Dziwię się tylko, że nikt niestety ze szkoły nie reaguje na stanowisko związku, nikt się nawet nie chce z nami spotkać. Nie jest to jakakolwiek retorsja wobec tej szkoły. Musieliśmy, remontując ten obiekt, wypowiedzieć umowę najmu wszystkim firmom, które w tym budynku były usytuowane. Zaproponowaliśmy możliwość realizacji zajęć dydaktycznych w głównym gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Szukamy innych rozwiązań, ale mogę na ten temat rozmawiać tylko z panią, dlatego że nikt inny ze szkoły nie chce się do nas pofatygować, mimo że dzieli nas odległość 20 m. Blżej jest do mediów, do prasy, telewizji aniżeli do nas, a można przecież przyjść i na ten temat porozmawiać.

Chciałbym także zwrócić uwagę pani poseł Kozłowskiej-Rajewicz – przepraszam, jeżeli przekreśliłem nazwisko – że stwierdzenie, iż mówimy o utopijnym socjalizmie można odnieść do Danii, Belgii, Holandii, Luksemburgu, Niemiec, Anglii, Włoch. To są kraje, w których nasycenie wychowaniem przedszkolnym, opieką nad dzieckiem osiąga poziom 100%. Tak więc może pójdźmy śladem tegoż utopijnego socjalizmu. Chciałbym także zwrócić uwagę, że wolelibyśmy, aby Polska także doczekała się takiego nasycenia opieką nad dziećmi, jakie ma to miejsce w tych krajach. Poprzedni minister również twierdził, że przedszkola to przeżytek, że trzeba je zlikwidować, dlatego że jest to jakby efekt wychowania komunistycznego. Cóż, trudno uznać Danię za państwo, które w jakiegokolwiek mierze propaguje komunizm.

Natomiast jeżeli chodzi o wypowiedź pani poseł Augustyn, to zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w roku 2006, a więc wtedy, kiedy dzisiejsze Ministerstwo Edukacji Narodowej zasiadało jeszcze, że tak powiem, albo w ławach opozycyjnych, albo też zajmowało się organizacją oświaty samorządowej, podjął uchwałę o tym, że należy przygotować obywatelski projekt ustawy, która doprowadzi do tego, że

wychowanie przedszkolne będzie finansowane z budżetu państwa. To był listopad 2006 r. Ustawa, która określa tryb zbierania podpisów pod projektem obywatelskim, a więc całą tę stronę logistyczną, w sposób znakomicie precyzyjny również określa kalendarz i harmonogram działań. Jeżeli to się zbiegło w czasie, jeśli chodzi o publikację tego dokumentu, to można się tylko i wyłącznie cieszyć z tego, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Związek Nauczycielstwa Polskiego podzielają te same opinie. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę na to, co można łatwo sprawdzić w dokumentach zjazdowych, na to, że ta inicjatywa zrodziła się w listopadzie 2006 r. Chciałbym także podkreślić to – w kontekście wypowiedzi dotyczącej Związku Nauczycielstwa Polskiego – że ZNP nie zamierza, ponieważ nigdy tak nie było, ograniczać się w swojej działalności tylko i wyłącznie do podziału zakładowego funduszu świadczeń społecznych. Gdyby w 1998 r. ktoś zechciał zwrócić uwagę na stanowisko organizacji, której mam zaszczyt przewodzić, stanowisko zakładające to, że w pierwszej kolejności zabiegaliśmy o kształcenie nauczycieli w odniesieniu do potrzeb reformowanej już oświaty, że wtedy zwracaliśmy uwagę na potrzebę zmian w podstawie programowej, a dopiero potem mówiliśmy o reformie ustrojowej, to może dzisiaj nie byłibyśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Wtedy uznano, że związek zawodowy ma prawo tylko i wyłącznie mówić o kwestiach płacowych i pracowniczych. My mamy 102-letni dorobek, który powoduje, że posiadamy historyczną legitymację do tego, aby upominać się także o kwestie programowe.

Chciałbym także podkreślić to, że równie skutecznie, czego dowodem były manifestacje zarówno przeciwko Jerzemu Wiatrowi, jak i pani Krystynie Łybackiej, protestowaliśmy wtedy, kiedy rządziła lewica, a także wtedy, kiedy rządził chociażby Roman Giertych.

Co do wypowiedzi pan posła Czuchy, to nie mam przed sobą tego tekstu, ale zachęcam do lektury stenogramu mojego wystąpienia. Tekst został mi zabrany przez Kancelarię Sejmu, ale warto sprawdzić to, że tezy poruszane przez pana i wiele przypisywanych mi wypowiedzi nie znalazły się w moim tekście w takim znaczeniu, w jakim pan to przedstawił.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że Związek Nauczycielstwa Polskiego zawsze z dużą atencją i uznaniem odnosi się do tych samorządów, które na oświatę patrzą jak na wyzwanie przyszłości, a negatywnie, i to jest rzecz oczywista, traktujemy te samorządy, które uważają, że najlepiej wszystko sprywatyzować i oddać w ręce fundacji, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych, tylko po to, żeby zmniejszyć koszty funkcjonowania.

Chciałbym podkreślić, że 650 tys. dzieci znajduje się poza systemem. Życzę pani minister długich lat życia. Nie będę obłudny i nie powiem, że długich lat rządzenia, ale długich lat życia po to, abyśmy oboje mogli dożyć czasów, kiedy inne formy edukacji przedszkolnej obejmą całą 650-tysięczną populację obecnych maluchów. Jak pani doskonale wie, każdego

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

kolejnego roku rodzi się ponad 400 tys. dzieci. W związku z powyższym zdajemy sobie sprawę z tego, że półtora rocznika rodzących się dzieci wymaga objęcia opieką przedszkolną. Jeżeli mówimy o tym, że związek wyraża w tym zakresie troskę i ubolewanie, to dzieje się tak tylko i wyłącznie w interesie tych dzieci. Nie mamy żadnego interesu politycznego ani żadnego innego interesu aniżeli ten, żeby dzieci mogły chodzić do przedszkoli.

Nie można porównywać Wrocławia z gminami ściany wschodniej. Zwrócę uwagę na to, że ustawa o systemie oświaty mówi o tym, że inne formy mogą być zastosowane tylko w dwóch przypadkach: geograficznym i demograficznym. Proszę odpowiedzieć: Jaka sytuacja zaistniała we Wrocławiu, że rada miasta mogła podjąć taką uchwałę?

Co do misia z klapniętym uszkiem chcę powiedzieć, że to rzecz chwalebna. Dobrze by było, żeby wszystkie przedszkola miały takie zabawki, nie tylko z klapniętym uszkiem, dlatego że się oderwało po 10 latach używania, ale także nowe, miłe, sympatyczne i puszyste.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że jeżeli wspominałem o tym fakcie, to dlatego, że w dokumentach MEN razi troszeczkę pewien infantylny zaleceń, który w jakiejś mierze prowadzi do ubezwłasnowolnienia tychże rodziców, samorządów, dyrektorów, nauczycieli, którym się mówi, że przedszkole ma mieć odrębną salę, odrębną wykładową. Te osoby doskonale o tym wiedzą i zdają sobie z tego sprawę, także bez udziału Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zadają sobie natomiast pytanie: Co mam za to kupić?

Czy wchodząc w programy unijne, szukając środków na kanalizację, tak jak jeden z samorządowców, który postanowił zlikwidować przedszkola na swoim terenie i powiedział wprost, że bliższa jego sercu jest kanalizacja aniżeli przedszkola, czy wychodząc naprzeciw takim oczekiwaniom, nie należy wesprzeć tego rodzaju działań finansami budżetu państwa? Wszelkie działania wspomagające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie budowy szkół publicznych, tworzenia zaplecza dla tychże szkół w postaci sal gimnastycznych, boisk piłkarskich, ale także przedszkoli, znajdują absolutne poparcie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wielu posłów poruszało sprawy naszego stosunku do innych form wychowania przedszkolnego. Może odpowiem jednym zdaniem, reasumując to wszystko. Nie było i nie ma w stanowisku Związku Nauczycielstwa Polskiego niechęci do innych form. Traktujemy je jako uzupełnienie tego, co precyzuje ustawa o systemie oświaty, a więc uzupełnienie sieci placówek publicznych. W takim zakresie postrzegamy inne formy.

Jeżeli chodzi o 6-latkę, to pewien harmonogram czy pewna kolejność, o której mówimy, są następujące. Przede wszystkim interesują nas warunki lokalowe, to jest warunek sine qua non jakiegokolwiek

dyskusji o tym, czy 6-latek znajdzie się w szkole, czy nie. Nie można rzucić 6-letniego dziecka na głęboką wodę, tak jak zrobiono w 1998 r., likwidując szkoły, wprowadzając gimbusy i mówiąc: ty sobie poradzisz w szkole. W szkole, którą miałem przez pewien czas przyjemność współkierować, było ponad 2300 uczniów. Wyobraźcie sobie państwo sytuację, gdybyśmy nagle do budynku, w którym jest 165 nauczycieli, wpuścili na korytarz, gdzie biega 400 rozbrykanych maluchów, 6-latek. Na pewno ja nie chciałbym posłać do takiej szkoły swojego dziecka.

Może najpierw sprawdzimy, jakie są warunki lokalowe. Zrobimy pilotaż, także w zakresie tego, co będzie się wiązało z podstawą programową. Spróbujemy także – i Ministerstwo Edukacji Narodowej to realizuje – dać rodzicom prawo do podjęcia indywidualnych decyzji na podstawie stanowiska poradni pedagogiczno-psychologicznych, ale przede wszystkim monitorujemy w pierwszych latach sytuację związaną z objęciem 6-latek edukacją szkolną, dlatego że więcej możemy zrobić krzywdy niż mieć z tego pożytku.

Chcę natomiast zwrócić uwagę na to, że wątek finansowy naszego projektu jest doskonale opisany w ustawie o dochodach j.s.t. w zakresie części oświatowej subwencji ogólnej i w tym wypadku ten model, ten sposób transferowania środków, naszym zdaniem, absolutnie mógłby być wykorzystany.

Chcę także zwrócić uwagę na to, że nie wyważamy otwartych drzwi. Jest taka możliwość, ale z drugiej strony powtórzę to, co powiedziałem na wstępie: to Wysoka Izba po tym posiedzeniu będzie właścicielem tego dokumentu. I liczymy na państwa mądrość i doświadczenie w tym zakresie.

Chcę zwrócić uwagę na to, że nasz projekt nie jest powrotem do jakiegokolwiek centralizmu. Odrzuciłbym na bok tę retorykę. Zdaję sobie sprawę z tego, że czasami jest ona na użytek chwili. W przypadku niektórych wystąpień odnosiłem wrażenie, że tekst był prawie sponsorowany. Nie do końca byłem pewien, czy tak nie jest. Akurat patrząc – przepraszam, pani minister, za ten żart – na pani twarz, odnosiłem wrażenie, że pani się krzywi, bo interpunkcja w tekście czytany przez posła była inna aniżeli w tekście przygotowanym. Przepraszam, pani minister, ale chcę zwrócić uwagę na to, że w naszym projekcie nie ma mowy o zamachu na decentralizację. Nikt nie zamierza tego koła zatrzymać albo wręcz cofać. Zwracamy uwagę także na to, że kraje Unii Europejskiej również nie idą w kierunku centralizowania wszystkich działań, a przecież w naszym projekcie zmierzamy w tym kierunku, żeby śladem Danii, Belgii, Holandii, Niemiec i Luksemburga, jeżeli nie 100%, to przynajmniej 90% dzieci objąć edukacją przedszkolną. Tym bardziej że Polska jest jednym z nielicznych krajów, gdzie przedszkola nie są finansowane z budżetu państwa. Chcemy szanować wolę rodziców, samorządów i w tym zakresie nie ma mowy o tym, że próbujemy odejść od tej zasady. Jednak zwracamy uwagę na to, że jeżeli będziemy mieli te szczytne cele, szczytne hasła i za tym nie pójdą pie-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Wincenty Sławomir Broniarz

niądze, to będziemy w dalszym ciągu chcieli zrobić reformę tanim kosztem. Inne formy będą, niestety, naszym zdaniem rodzajem wyrobu czekoladopodobnego, bez środków, z oglądaniem się na rodziców, a precyzyjniej mówiąc: na kieszenie tych rodziców. Dlatego też wydaje nam się, że tu musi być wsparcie z budżetu państwa.

Ponadto, szanowni państwo, wydaje nam się, że nazwa „przedszkole” powinna być zastrzeżona tylko dla placówek, które realizują pełną podstawę programową i są prowadzone przez jednostkę samorządu terytorialnego. Natomiast nie chciałbym, aby w odniesieniu do tych placówek, które pracują w oparciu o wybrane fragmenty podstaw programowych, które będą funkcjonowały 2 godz. w ciągu tygodnia, było używane określenie „przedszkole”.

Nie mamy też zamiaru, i tego nie znajdziecie państwo w projekcie, zmieniać zasad kierowania oświatą i organizacji oświaty, wręcz przeciwnie, wydaje nam się, że trzeba w tym zakresie wspomagać samorządy, a z drugiej strony odrobina kontroli nie zaszkodzi, dlatego że nie każdy samorządowiec traktuje edukację jako inwestycję w przyszłość, na której społeczności lokalnej także powinno zależeć.

Chciałbym także zwrócić uwagę, że w latach 1993–1997 to m.in. posłowie Związku Nauczycielstwa Polskiego wnosili o objęcie sześciolatków finansami z budżetu państwa. To także wtedy pojawiła się inicjatywa obywatelska Związku Nauczycielstwa Polskiego, która mówiła o tym, że płace nauczycieli nie będą zadaniem, ciężarem jednostek samorządu terytorialnego. Ta inicjatywa została skutecznie przeprowadzona, tyle tylko, że niestety nie weszła w życie. Przypominam, że lata 2001–2005 były nieporównywalne w zakresie możliwości budżetu państwa, jeżeli chodzi o działania w sferze edukacji.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że jeżeli z tej debaty, z głosów państwa, z uwag, które mam nadzieję, będą wnikliwie rozpatrywane podczas prac komisji, powstanie ustawa, która będzie spełniała oczekiwania społeczeństwa, do którego jest adresowana, to Związek Nauczycielstwa Polskiego będzie miał tylko satysfakcję i zadowolenie, oddając szacunek wszystkim tym, którzy podpisali się pod tym dokumentem. Natomiast, panie pośle, te 200 tys. osób to byłyby także osoby z innych środowisk, innych organizacji, nie robiliśmy listy i nikt dokumentów, poza PESEL-em, nie sprawdzał, jak również proweniencji politycznej, dla nas nie jest to interesujące. Pod tymi dokumentami podpisywały się także osoby, które zapewne mają inny stosunek do Związku Nauczycielstwa Polskiego, aniżeli chcielibyśmy, żeby miały, ale nie ulega wątpliwości, że żadnej cenzury ani żadnych działań restrykcyjnych w tym zakresie Związek Nauczycielstwa Polskiego nie stosował. To była ich suwerenna decyzja.

(*Głos z sali:* Trzeba było rozmawiać.)

Panie pośle, chcę zwrócić uwagę na to, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nigdy nie stronił od rozmów. Nie ulega wątpliwości, że są takie rozmowy. Tyle tylko, że skoro zjazd „Solidarności” musi zmuszać przewodniczącego „Solidarności” do podjęcia rozmów z ZNP, to ten fakt pozostawiam bez komentarza. Nigdy nie stroniliśmy od rozmów i współpracy z jakimkolwiek klubem poselskim czy związkami. A tak na marginesie, panie marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za cierpliwość.

Związek Nauczycielstwa Polskiego wystosował do wszystkich czterech klubów parlamentarnych pisma określające pewne priorytety w naszej działalności. One mają już ponadpółroczną historię. Z ubolewaniem stwierdzam, że w tym piśmie m.in. prosiliśmy o to, aby spotkać się z przedstawicielami ZNP, abyśmy mogli rozmawiać w gabinecie, a nie na ulicy i mówić o finansowaniu oświaty, o kształceniu nauczycieli, o tych warunkach, które w rządowym raporcie są tak wyraźnie wyartykułowane. Z ubolewaniem stwierdzam, że na ten list odpowiedzieli i doprowadzili do skutecznego spotkania jedynie posłowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz z SLD. W dalszym ciągu Związek Nauczycielstwa Polskiego jest otwarty na współpracę z Platformą Obywatelską i PiS, dla dobra nauczycieli, rodziców i edukacji. Panie marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

W celu sprostowania błędnie zrozumianej lub nieściśle przytoczonej wypowiedzi mówcy zgłosiła się pani minister Katarzyna Hall.

Proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Chciałabym sprostować tylko jedną kwestię. Kilkakrotnie mówił pan o części podstawy programowej, o tym problemie. Podzielim opinię, że jest to problem, ale chcę z żalem stwierdzić, że rozporządzenie musiały wydać na podstawie ustawy uchwalonej we wrześniu 2007 r.; jest to sformułowanie z tej ustawy. Natomiast jeśli chodzi o podstawę programową, którą opracowaliśmy w Ministerstwie Edukacji Narodowej, o projekt, który ma obowiązywać od roku szkolnego 2009/2010, liczymy, że ustawowo zaproponujemy tę zmianę. W materiałach, które promujemy, zarówno na str. 14, jak i 17, staraliśmy się jasno zaakcentować, że chcemy, aby wszelkie formy edukacji przedszkolnej odpowiadały za realizację całości podstawy programowej. Nie jest więc naszą intencją, żeby była to część w nowym systemie edukacji. Proszę tylko mieć jasność co do tego, że minister edukacji na-

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall

rodowej za pomocą rozporządzenia nie może zmienić ustawy, dlatego proszę nie czynić z tego zarzutu. Tylko to chciałam sprostować. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Fabisiak, w celu sprostowania.
Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym sprostować dwie kwestie. Pierwsza dotyczy konsultacji, przy czym samo rozważanie o konsultacjach, pewna definicja była kontekstem do pytania. Pytanie dotyczyło konkretnie. Wnioskodawcy niejako administracyjnie stwierdzają brak przedszkoli na pewnych terenach Polski, a ja pytałam tylko o to, jakie są faktyczne potrzeby, czy badaliście to państwo i możecie w liczbach bezwzględnych przedstawić, jakie są potrzeby stwierdzone przez samorządy, a przede wszystkim przez rodziców. Na to pytanie nie otrzymałam odpowiedzi, natomiast chciałam być dobrze zrozumiana.

Pytanie drugie, do pana prezesa Broniarza. Powiedział pan, że wszystko było zgodnie...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

To już jest polemika, droga pani.

Poseł Joanna Fabisiak:

...z lege artis, jeśli chodzi o rozwiązanie umowy najmu ze szkołą. Jak pan dobrze wie, w oświacie istnieją inne procedury. Wypowiedzenie umowy najmu lokalu jest de facto likwidacją szkoły, zatem ten tryb jest co najmniej półroczny; takiej możliwości szkoła nie miała. Niemniej jestem bardzo usatysfakcjonowana pana odpowiedzią, zapewnieniem, że szkole zostanie wskazane inne miejsce w wielkim budynku przy ul. Smulikowskiego. Rozumiem, że możemy liczyć na dbałość pana prezesa o jakość tego lokalu, o wysoki standard, że będzie to zapewnione, zgodnie z tym, co pan mówił o samej ustawie...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł, to nie ma nic wspólnego ze sprostowaniem.

Poseł Joanna Fabisiak:

To jest sprostowanie.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

To wyłącznie polemika i proszę dobrze rozumieć...

Poseł Joanna Fabisiak:

Dziękując, zapewniam, że nie tylko ja, ale także dyrektor szkoły jak najszybciej skontaktuje się z panem prezesem,. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł Butryn, proszę bardzo, w celu sprostowania.

Poseł Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Chcę powiedzieć, że intencją ostatniej sekwencji mojej wypowiedzi było to, iż jako nauczyciel nie mam zaufania do pana jako przedstawiciela i prezesa związku. Chciałabym, żeby tak piękną inicjatywę przedstawił kto inny, np. pani poseł Kotkowska, która żyje szkołą, która mówi autentycznie. *(Oklaski)*

I druga sprawa. Użyłam sformułowania „ochronka” nie dlatego, że cierpię na zaniki pamięci, ale dlatego, że chciałam być bardziej wyrazista. Był to pewien rodzaj metafory odnoszący się do poziomu edukacji, a nie opieki, w przedszkolach w tym okresie. Jeśli ktoś poczuł się urażony tą metaforą, to bardzo przepraszam, nie miałam takiej intencji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Nie mogę udzielić głosu pani poseł Kotkowskiej w celu sprostowania, ponieważ nie zostało przywołane pani nazwisko.

Nie mogę udzielić pani głosu w celu sprostowania, ponieważ pani nazwisko nie zostało przywołane.

(Głos z sali: Zostało, przez panią Butryn.)

To proszę podziękować pani Butryn za reklamę, ale sprostowania, niestety, być nie może.

Pan prezes, proszę bardzo.

(Głos z sali: Ale chciałam do pani minister, bo pani minister nie odpowiedziała na moje pytanie.)

Niestety, ma prawo nie odpowiedzieć, bo czasami na tym polega demokracja, że nie na wszystkie pytania są odpowiedzi. Być może pani pytanie było tak oczywiste, że nie wymagało odpowiedzi.

Pan prezes, proszę bardzo.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Wincenty Sławomir Broniarz:**

Panie Marszałku! Proszę o wybaczenie, jeżeli popełnię jakąkolwiek gafę formalną. Chcę tylko podziękować pani minister za to stwierdzenie, jesteśmy tym zainteresowani, nam także na tym zależy.

Jeżeli chodzi o panią poseł Fabisiak, nie jesteśmy założycielem tej szkoły. Ustawa o systemie oświaty i ten półroczny okres wypowiedzenia dotyczy założyciela, czyli Społecznego Towarzystwa Oświatowego, nie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pozostaje mi tylko pracować nad tym, żeby pani poseł Butryn uwierzyła, że można mieć także do mnie zaufanie.

Cieszę się z faktu, że miałem przyjemność stanąć przed Wysoką Izbą. Mam nieodparte wrażenie, że ta bardzo krytyczna i niesprawiedliwa, niezasłużona ocena placówek wychowania przedszkolnego w czasach PRL, jakiej pani dokonała, znajdzie skuteczną ripostę ze strony wszystkich państwa, którzy w tym okresie chodzili do przedszkola. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zawarty w druku nr 605, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przedstawicielom komitetu obywatelskiego i pani minister dziękuję za udział w debacie.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 20
do godz. 12 min 24)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Wznawiam obrady.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny 19. posiedzenia Sejmu.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze chciałby dopisać się do tej listy? Zgłoszeń nie widzę.

W związku z tym uważam listę za zamkniętą.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Widzę, że protest trwa.

Pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska, proszę bardzo.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie chciałbym poświęcić mikoryzie, a właściwie do robkowi polskich leśników naukowców, którzy przodują w tej właśnie dziedzinie w skali świata. Kilka dni temu w Ustroniu, w Jaszowcu w woj. śląskim, w Beskidzie Śląskim, odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „Nauka dla praktyki. Rola i znaczenie ektomikoryz dla optymalnego wzrostu i rozwoju drzew leśnych”. Była to ocena 10 lat realizacji programu wdrażania polskiej technologii mikoryzacji sadzonek drzew leśnych w Lasach Państwowych. Została ona zorganizowana przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych, regionalną dyrekcję w Katowicach, Komitet Nauk Leśnych Polskiej Akademii Nauk i Polskie Towarzystwo Fitopatologiczne.

Mówiąc prostym językiem, mikoryza jest wzajemnie korzystnym współżyciem roślin i specyficznych grzybów symbiotycznych, nawiązujących bezpośredni kontakt z korzeniami rośliny gospodarza. Mówiąc jeszcze prościej, sadzonka mikoryzowa posadzona na pożarzystku, na piasku w ogródku, na działce urośnie, przeżyje i da dobre plony. Natomiast tradycyjna, zwykła sadzonka posadzona na trudnym obszarze, czyli w terenach poprzemysłowych, na piaskach, na pożarzystkach najczęściej nie przeżyje i nie da plonu. I to jest właśnie ten ogromny sukces polskich naukowców leśników, mamy już w tej dziedzinie 10-letnie doświadczenia. Mikoryza jest to jakby zjawisko polegające na współżyciu korzeni i różnych organów roślin naczyniowych z grzybami. Mikoryza, ta symbioza, daje obu gatunkom wzajemne korzyści, polegające na obustronnej wymianie substancji odżywczych. Rośliny mają lepszy dostęp do wody i soli mineralnych, czyli substancji regulujących rozwój i wzrost, przez co grzyb korzysta również z produktów fotosyntezy, z glukozy, tak że jest to korzyść wzajemna.

Warto dodać, że odkrycia tego zjawiska dokonał polski botanik Franciszek Kamiński w roku 1880. Można powiedzieć, że mikoryzacja to specjalność polskich naukowców na skalę światową. Początki mikoryzy sięgają okresu bardzo odległego, bo starszego paleozoiku, a konkretnie ordowiku, gdy prymitywne rośliny wyszły z oceanu i zaczęły podbój lądów, wtedy te grzyby przyplątały się do korzeni i do dzisiaj towarzyszą roślinom.

Szanowni Państwo! Rozwój wielu gatunków roślin jest całkowicie zależny od obecności określonego gatunku grzyba, a brak partnerstwa grzybowego oznacza śmierć rośliny. Wiele znanych gatunków grzybów kapeluszowych dojrzewa tylko wtedy, gdy grzybnia ma dostęp do korzeni drzew, dlatego mówi-

Posel Jan Rzymelka

my o specyficznym rodzaju symbiozy. Mikoryza jest powszechnym zjawiskiem w wypadku drzew leśnych i niektóre grzybnie wykazują specjalizację w wyborze partnera, np.: maślak zwyczajny – sosna zwyczajna, grzyby z rodzaju koźlarz – brzoza, borowik – sosna, buk zwyczajny, dąb czy grab – też borowiki. Jeśli chodzi o rośliny, to nasiona np. storczykowatych zakiełkują tylko w obecności grzybów.

10 lat polskich badań nad mikoryzą rozpoczęło się właściwie od katastrofalnego wydarzenia, które przyniosło pozytywny skutek, czyli pożarów lasów w województwie śląskim. Po gigantycznym pożarze na wypalanej ziemi żadne sadzonki nie chciały rosnąć. Polska uruchomiła program badawczy, wspaniałą szkółkę, która jest w skali świata takim mercedesem produkującym wspaniałe rośliny.

Warto podziękować wszystkim, którzy się przyczynili do tego sukcesu, do narodowego sukcesu i sukcesu polskich lasów, bo szkółkarstwo leśne w Polsce jest na pewno najlepsze na świecie. U nas uczą się tego fachu fachowcy z wielu krajów świata. Właśnie w Nędzy i Kuźni, katowickiej regionalnej dyrekcji, miało to swoje początki. Profesorowi, który jest współtwórcą, czyli Stefanowi Kowalskiemu z Akademii Rolniczej w Krakowie, oraz doktorowi Kazimierzowi Szabli warto wyrazić w imieniu parlamentu podziękowanie i cześć. Sądzę, że dzięki pracy tych ludzi doczekamy się również w najbliższym czasie możliwości zakupu grzybnie grzybów jadalnych, czyli kupimy sobie w sklepie grzybnie maślaków czy nawet prawdziwków, czego życzę wszystkim państwu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Mirosława Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jutro, 12 lipca, przypada 65. rocznica pacyfikacji Michniowa i wielkiego mordu skumulowanego w ciągu dwóch dni.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Ludzie ludzom zgotowali ten los” – słowa motta Zofii Nałkowskiej chyba najbardziej i najdobitniej obrazują ogrom i bezmiar tragedii, jaka dotknęła ludność wsi i miast polskich w okresie pożogi drugiej wojny światowej. Chociaż nie wolno różnicować przelanej krwi naszych rodaków, to w dziejach historii naszego narodu są chwile wyjątkowe, chwile, których po prostu nie wolno po wsze czasy wymazać z pamięci. To chwile, w których na terenach zajętych przez Niemców w 1943 r. represje okupanta osiągnęły apogeum. Szczególnie martyrologiczna była sytuacja polskiej wsi.

Na skraju Puszczy Świętokrzyskiej, przy drodze biegnącej z Suchedniowa do Bodzentyna, rozciąga się wieś Michniów. Tu w Michniowie 12 i 13 lipca anno domini 1943 hitlerowcy wymordowali ponad 200 ludzi, a wieś zrównali z ziemią. Kobiety i starcy, mężczyźni i dzieci płonęli żywcem, ginęli od karabinowych salw na wiejskiej drodze i polach okalających wieś, gdzie szukali schronienia. W poniedziałek 12 lipca 1943 r. od wczesnych godzin porannych hitlerowcy grupami wkroczyli między zabudowania Michniowa. Łomocząc do drzwi i krzycząc, wyprowadzali z domów kolejno całe rodziny, po czym bijąc je i popychając, ustawiali na wiejskiej drodze. Następnie spędzili w jedno miejsce na skraju lasu obok szosy. Zbici w gromadzie, czekali w kolejce do śmierci. Kolejne grupy ludności hitlerowcy żandarmi wpędzali do stodoł, wrzucając za nimi granaty zaczepne, strzelając na chybił trafił. Inna grupa mieszkańców Michniowa wpędzona do stodoły konała po ostrzelaniu z pistoletów. Po chwili podpalona, stodoła zamieniła się w gigantyczną płonąca żagiew. Na zgliszczach zagród i stodoł pozostały szczątki zastrzelonych, a w większości spalonych żywcem 103 mieszkańców Michniowa. Wśród nich było 96 mężczyzn, 2 kobiety oraz 5 dzieci, ale to nie był koniec żniwa bestialstwa.

Na drugi dzień, 13 lipca 1943 r. we wtorek, gdy wczesnym rankiem pierścień okupanta szczelnie otoczył wieś, pozostało w niej około 120 jej mieszkańców. Wówczas rozpoczęła się okrutna rzeź. Na oślepi zabijano ludzi przemykających między zabudowaniami, na wiejskiej drodze, w podwórzach i tych, którzy próbowali szukać schronienia w zbożu. Najczęściej jednak mordowano w budynkach mieszkalnych, dokąd spędzono zatrzymanych, i tam ich rozstrzeliwano. Przez kilka godzin Michniów niczym gigantyczna pochodnia spowity był kłębam dymu, skąd dochodziły krzyki mordowanych, płacz dzieci, wszystko przerywane było raz po raz odgłosem wystrzałów i wybuchających granatów. Jak dowodzą zapisy wiarygodnych dokumentów urzędowych, liczba zamordowanych tylko w ciągu tych dwóch dni mieszkańców Michniowa zamyka się liczbą 203 mieszkańców. Do obozu zagłady w Oświęcimiu wywieziono 9 mieszkańców, skąd cudem ocalały 2 osoby. Na przymusowe roboty do Niemiec hitlerowcy wywieźli 21 osób.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tę egzemplifikację wydarzeń winien jestem państwu nie tylko jako poseł wygłaszający oświadczenie, ale także – a właściwie przede wszystkim – jako syn i mieszkaniec Kielecczyzny.

Wysoki Sejmie! Chyląc nisko czoło przed naszymi rodakami, synami polskiej wsi, jestem głęboko przekonany, że podjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na następnym posiedzeniu uchwały będzie dobitnym dowodem oddania hołdu pomordowanym, znaczącym wyrazem pogardy dla zbrodni ludobójstwa, które tak boleśnie dotknęły nasz naród, i przestrogą dla potomnych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Cybulski. To uczestnik protestu.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poświęcone jest sprawie przepisów dotyczących przeprowadzania zbiórek publicznych.

14 maja Forum Darczyńców zorganizowało spotkanie poświęcone przepisom dotyczącym przeprowadzania zbiórek publicznych, zawartym w ustawie o zbiórkach publicznych z 1993 r. – znowelizowanej w czerwcu 2003 r. – oraz rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z 6 listopada 2003 r. Chodziło o sprawy, które napotykają właśnie organizacje pozarządowe organizujące zbiórki publiczne. 40 przedstawicieli organizacji pozarządowych uczestniczących w spotkaniu w ministerstwie dzieliło się swoimi doświadczeniami z organizacji zbiórek, wskazując na nieprzystające do realiów, a niekiedy wręcz absurdalne wymogi i obwarowania narzucane przez urzędników koncesjonujących – w sposób całkowicie uznaniowy, niezajdujący oparcia w przepisach – pozwolenia na przeprowadzanie zbiórek publicznych.

Pierwszy problem dotyczy włączenia wpłat na konto do rozporządzenia dotyczącego przeprowadzania zbiórek publicznych, co nie tylko nakłada na organizacje dodatkowe obciążenia sprawozdawczo-biurokratyczne, ale prowadzi wręcz do absurdalnych sytuacji, w których organizacja nie zamieszcza na swojej stronie internetowej numeru konta bankowego dla potencjalnych darczyńców w obawie, że zostanie to przez urzędników ministerialnych uznane za formę przeprowadzania zbiórki publicznej bez pozwolenia.

Drugi postulat poruszany przez organizacje podczas spotkania dotyczył konieczności wyeliminowania uznaniowości i dowolności w interpretacji przepisów o zbiórkach publicznych oraz sformułowaniu wymogów pod adresem organizacji ubiegających się o pozwolenia na ich przeprowadzenie. Z doświadczeń organizacji, które prowadziły zbiórki publiczne, wynika, że skala urzędniczej interpretacji przepisów jest bardzo szeroka, a w odniesieniu do niektórych kwestii zdarzały się nawet całkowicie sprzeczne stanowiska czy żądania sformułowane przez urzędników zarówno na etapie składania wniosku o pozwolenie na zbiórkę, jak i składania sprawozdania z jej przeprowadzenia.

Uczestnicy tego spotkania za najbardziej dokuczliwe uznali:

— arbitralność w decydowaniu przez urzędników, co i w jakiej proporcji może być ujęte w kosztach prze-

prowadzenia zbiórki, w tym określenie dopuszczalnego pułapu kosztów administracyjnych;

— żądanie precyzyjnego określenia celu zbiórki z wyszczególnieniem pozycji, które będą z niej sfinansowane; niemożliwe jest na etapie ogłaszania zbiórki podanie konkretnych wydatków, w tym ilości i charakteru planowanych zakupów;

— brak ustawowego terminu rozpatrzenia wniosku przez ministerstwo oraz wymogu uzasadnienia decyzji odmownej, brak możliwości odwołania się od decyzji urzędnika ministerialnego do wyższej instancji;

— brak ustawowego wymogu niezwłocznego udzielania odpowiedzi na wnioski o pozwolenie na zbiórkę w sytuacjach nagłych, takich jak klęski, katastrofy czy podobne wydarzenia, uniemożliwiający często włączenie się Polski w akcje pomocy humanitarnej poza krajem;

— nakaz wykorzystania i rozliczenia pozyskanych w ramach zbiórki środków w ciągu miesiąca, co w przypadku dużych ogólnopolskich akcji jest często fizycznie niemożliwe.

Kolejne sprawy podnoszone przez uczestników spotkania to:

— rygorystyczne traktowanie wstępnych założeń zbiórki – kwestionowanie wydatków, które nie pokrywają się z planowanymi działaniami, robienie problemu z pozyskania wyższych niż zakładane środków finansowych;

— niepewność, czy zamrożenie środków ze zbiórki na koncie bankowym, na przykład na poczet wypłaty stypendiów dla dzieci ofiar klęsk czy katastrof, zostanie uznane za ich wydatkowanie;

— zakaz zakupu za granicą towarów, które będą wykorzystywane w Polsce, oraz odwrotnie;

— wielomiesięczny brak informacji o zatwierdzeniu lub odrzuceniu przesłanego przez organizację sprawozdania, skutkujący czy dający efekt w postaci niemożliwości ubiegania się o kolejną zbiórkę publiczną, żądanie wyjaśnień w tej sprawie dopiero po upływie kilku miesięcy od złożenia tego sprawozdania;

— wymóg publikowania kosztownych sprawozdań z wykorzystania środków ze zbiórki w prasie ogólnopolskiej (postulat dotyczy ograniczenia wymogu do tego, aby te sprawozdania zostały zamieszczone na stronie internetowej organizacji, lub uwzględnienia opłat za wymagane rozporządzeniem ogłoszenie w kosztach prowadzenia zbiórki);

— konieczność otwierania za każdym razem nowego konta dla nowej zbiórki.

Te postulaty zostały skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a także do parlamentarzystów. Jestem przekonany, że pan minister wicepremier Grzegorz Schetyna podejmie stosowne działania. Dla przypomnienia o tym problemie wspólnie z panem posłem Witoldem Gintowt-Dziewałtowskim złożyliśmy również stosowną interpelację w tej sprawie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Bożena Kotkowska, SDPL – Nowa Lewica.

Poseł Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza część mojej wypowiedzi będzie dotyczyła debaty, która była przed chwilą toczona. Jest mi bardzo przykro, panie marszałku, że nie udzielono mi głosu w trybie sprostowania, ponieważ miałam pytanie do pani minister, bo pani minister jakby nie zrozumiała mojej wypowiedzi, mojego pytania.

Druga sprawa. Chciałabym się ustosunkować do tego, co powiedziała pani poseł z Platformy Obywatelskiej. Jeśli chodzi o kwestię zaufania do pana prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, pana Broniarza, to ja mam do niego zaufanie. I chciałabym powiedzieć, że to faktycznie on powinien przedstawiać ten obywatelski projekt ustawy, ponieważ do tego uprawniło go 200 tys. mieszkańców, którzy podpisali ten projekt, i to Związek Nauczycielstwa Polskiego zbierał podpisy i promował ten projekt. A więc uważam, że on zdecydowanie powinien ten projekt przedstawiać i to należy do jego kompetencji. Jeszcze raz powtarzam, że ja zaufanie do pana prezesa Broniarza mam.

Następna sprawa. Otóż właściwie istotą mojego dzisiejszego oświadczenia jest kwestia nieprzebrzeżenia prawa konstytucyjnego i przepisów ustawy o ochronie środowiska przez władze samorządowe w Bielsku-Białej.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z racji tego, że pełnię funkcję publiczną, spoczywa na mnie obowiązek poinformowania Wysokiej Izby oraz przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zjawisku, które pokazuje patologiczny sposób nieprzebrzeżenia prawa i destrukcję administracyjną.

W latach 2002–2006 pełniłam funkcję radnej i dzięki temu dane mi było dokładnie poznać zagadnienia związane z ochroną środowiska, różnego rodzaju problemy, a także sytuację mieszkańców, którzy podejmowali szereg działań na rzecz ochrony środowiska.

Obecnie przedstawiciele rządu, parlamentarzyści i politycy Platformy Obywatelskiej przedstawili społeczeństwu projekt reformy polegający na dalszej decentralizacji władzy i przekazaniu większych kompetencji organom samorządowym. Słyszysz się argumentację, że proponowana reforma pozwoli na budowę społeczeństwa obywatelskiego. Projekt ten budzi jednak uzasadnione obawy wśród obywateli, parlamentarzystów, a także wśród polityków. Istnieją obawy, że w miejsce większej samodzielności samorządu pojawi się widmo samowoli.

Szanowni państwo, wypowiadam się w imieniu mieszkańców – jest kilkaset podpisów mieszkańców

– ludzi odpowiedzialnych, którzy kilka lat temu zaczęli tworzyć społeczeństwo obywatelskie. W ramach inicjatywy obywatelskiej ludzie ci podejmowali działania na rzecz ochrony środowiska. Inicjatywa i zaangażowanie mieszkańców godne podziwu. Grupa licząca ponad 100 osób utworzyła społeczny komitet mieszkańców i przez 10 lat podejmuje działania, których głównym celem jest ochrona środowiska i poprawa jego stanu.

To jeden przykład, przykład mieszkańców z dzielnicy Komorowice w Bielsku-Białej. Niegdyś dzielnica ta była chlubą miasta, także wizytówką Polski, ponieważ prosperowała tam słynna Fabryka Samochodów Małolitrażowych (FSM) Fiat. Z początkiem lat 90. na skutek prywatyzacji i restrukturyzacji przemysłu dawną fabrykę Fiata przekształcono w kilka zakładów przemysłu metalurgicznego. Mając na uwadze przepisy i zarządzenia regulujące sprawy ochrony środowiska, trudno zrozumieć, dlaczego po restrukturyzacji przemysłu samochodowego w dzielnicy Bielska-Białej, gdzie mieści się duże osiedle mieszkaniowe, utworzono odlewnię aluminium i cynku. Jeszcze bardziej dziwi fakt, że hale produkcyjne odlewni znajdują się w odległości 80–100 m od budynków mieszkalnych. Zaistniała sytuacja spowodowała, że ludzie mieszkający w bezpośrednim sąsiedztwie uciążliwego zakładu są zmuszani do podejmowania działań na rzecz ochrony środowiska w trosce o własne zdrowie i bezpieczeństwo.

Do 1999 r. Bielsko-Biała było stolicą województwa i z ramienia urzędu wojewódzkiego regulowano wymogi i warunki prosperowania zakładów na kanwie przepisów dotyczących ochrony środowiska w strefie mieszkaniowej. Po likwidacji województwa bielskiego obecny organ władzy i administracji terenowej nie przejawia zainteresowania sytuacją, w której zagrożone jest zdrowie mieszkańców, a także środowisko naturalne. Dla władz publicznych w Bielsku-Białej uprzywilejowaną stroną jest zakład pracy, natomiast obywatele są spychani na margines, do drugiej, gorszej kategorii ludzi.

W 2006 r., będąc radną, w imieniu mieszkańców złożyłam wniosek o podjęcie przez radę miasta uchwały, która jasno i precyzyjnie określi zasady, kierunki działań na rzecz ochrony środowiska w dzielnicy, gdzie zlokalizowano zakłady przemysłowe. Jaki był rezultat? Wniosek został odrzucony, ponieważ prezydent miasta stwierdził, że brakuje przesłanek i podstaw prawnych podjęcia uchwały. Kuriozalna sytuacja, ale tak wyglądają fakty. Podałam przykład, jak władza publiczna traktuje mieszkańców i obywateli. To po pierwsze. A, po drugie, uwidoczniła się bezwolna postawa władz. (*Dzwonek*) Ponadto w sposób urągający zasadom przyzwoitości i praworządności obywatelskiej... (*Dzwonek*)

Nie skończyłam tego oświadczenia. Myślę, że za tydzień po prostu przedstawię jego dalszy ciąg, gdyż nie zdążę dokończyć w przyznanym mi czasie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 704*).

*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 19. posiedzenia Sejmu.

Na tym kończymy 19. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 20. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 22, 23, 24, 25 lipca został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 12 min 46)

Teksty zgłoszonych poprawek

Poprawka do projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Art. 1 nadać brzmienie:

„Art. 1. W uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. z 2002 r. Nr 23, poz. 398, z późn. zm.) w art. 30 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Poddanie pod głosowanie wniosków w sprawie wyboru lub powołania przez Sejm poszczególnych osób na stanowiska państwowe określone w art. 26–29 nie może odbyć się wcześniej niż siódmego dnia od dnia doręczenia posłom druku zawierającego kandydatury, chyba że Sejm postanowi inaczej. W przypadku skrócenia terminu wyboru lub powołania wybór lub powołanie następuje większością 3/5 głosów”.

(poseł P. Gosiewski
w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS)

Porządek dzienny

19. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9, 10 i 11 lipca 2008 r.

1. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Głównego Inspektora Inspekcji Handlowej, o zmianie ustawy o Inspekcji Handlowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 400 i 652).

2. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo spółdzielcze (druki nr 181 i 651).

3. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (druki nr 672, 696 i 696-A).

4. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Prezydenta RP do złożenia oświadczenia o uznaniu jurysdykcji Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich na podstawie art. 35 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (druki nr 576, 690 i 690-A).

5. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Unią Europejską a Republiką Islandii oraz Królestwem Norwegii w sprawie stosowania niektórych postanowień Konwencji z dnia 29 maja 2000 roku o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej oraz Protokołu z 2001 roku do Konwencji, podpisanego w Brukseli dnia 19 grudnia 2003 roku (druki nr 575 i 689).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 631).

7. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 661).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 697).

9. Pierwsze czytanie autopoprawki do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 63-A).

10. Pierwsze czytanie autopoprawki do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 64-A).

11. Pierwsze czytanie autopoprawki do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych (druk nr 61-A).

12. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o:

1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa,

3) rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 548, 549, 550, 710 i 710-A).

13. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 639 i 731).

14. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina (druk nr 709).

15. Pytania w sprawach bieżących.

16. Informacja bieżąca.

17. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 666).

18. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 662).

19. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 664).

20. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 630).

21. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 701 i 727).

22. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 702 i 729).

23. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 698 i 733).

24. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 699 i 706).

25. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o odpadach wydobywczych (druki nr 700 i 711).

26. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach (druki nr 466, 563 i 563-A) – trzecie czytanie.

27. Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w sprawach z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2007 r. (druk nr 744).

28. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 605).

29. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu rezolucji wzywającej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do jak najszybszego ratyfikowania Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisanego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (druk nr 732).

30. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 639 i 741).

31. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina (druki nr 709 i 738).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności